Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 26300 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na poczt. przez listowego w dom 7.68 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 45 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 76. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 2 kwietnia 1925 roku. Rok XIX.

Po zjeździe Rady Naczelnej Chrześć. Demokracji.

Celem zjazdu Rady Naczelnej, który odbył się w niedzielę i poniedziałek, było gruntowne omówienie i przygotowanie statutu i programu na kongres. Lwią część czasu poświęcono też odnośnym pracom. Zjazd wyłonił komisje: statutowo-kangresową i programową, które obradowały w niedzielę i poniedziałek. Prócz tego obradowała osobno komisja prasowa, która uzgodniła poglądy i potrzeby prasy chrześcijańsko-demokratycznej.

W rezultacie powstała spółka celem prowadzenia **Chrześcijańskiej Agencji Prasowej.** Zadaniem tejże będzie zasilać prasę stronnictwa nietylko najświeższemi wiadomościami w drodze telegraficznej i telefonicznej, ale także informować ją szczegółowo o działalności klubu poselskiego, tak w pełnym Sejmie jak w komisjach, przyczem na ten ostatni moment ma być położony szczególny nacisk. Również mają być w specjalnych biuletynach podawane pobudki takiego a nie innego postępowania klubu w poszczególnych przypadkach, co w szerokich kołach członków i zwolenników Chrześcijańskiej Demokracji niezawodnie przyjęte będzie z szczerem zadowoleniem. Działalność klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji, zawsze wydatna i pożyteczna, a tylko dobro kraju mająca na względzie nie potrzebuje się lękać światła dziennego. Raczej ubolewać należy, że dotychczas za mało szeroki ogół o niej wiedział. To się w niedalekiej przyszłości zmieni.

* * *

Komisja kongresowo-statutowa uchwaliła przedewszystkiem, że kongres, zapowiedziany na 19 kwietnia odłożony został do Zielonych Świątek. Na pełnej Radzie w poniedziałek po południu uchwała ta została zatwierdzona. Chodzi tu mianowicie o to, aby przedstawicielom robotników ułatwić wzięcie udziału w kongresie.

Według projektu statutu, który na kongresie będzie przedłożony, nazwa stronnictwa ma brzmieć: **Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.** Plenum Rady Naczelnej zatwierdziło projekt, przyjęty przez komisję, z małemi poprawkami. Natomiast **projekt programu** odesłany został do komisji pięciu, która ma go przygotować, ponieważ liczne wnioski o poprawki dla krótkości czasu nie dały się uzgodnić. Nadmienić jednak możemy, że nowy program ma znacznie rozszerzyć podstawy stronnictwa — stósownie do jego znaczenia i rozrostu.

Dwa ważne przemówienia wygłoszone zostały podczas zjazdu. W niedzielę poseł **Romocki,** członek komisji skarbowo- budżetowej, mówił o budżecie na rok 1925. Podniósł on, że wskutek żądań niektórych stronnictw, zwłaszcza rolniczych — na pomoc rolnictwu, podwyższone zostały znacznie kredyty. Także na Korpus Ochrony Pogranicza zażądał rząd 75 miljonów, co niestety nie wystarcza, dalej dla inwalidów na Śląsku 16 miljonów, dla bezrobotnych 10 miljonów i innych mniejszych sum. Wskutek tego brak do pokrycia wydatków 26 miljonów. Ogółem budżet przewiduje **2 miljardy 100 miljonów** w dochodach i wydatkach.

* * *

Zachodzićby mogła obawa, czy nasz organizm gospodarczy ciężar ten zniesie. Wentylem bezpieczeństwa jest w tym względzie prawo ministra skarbu do ograniczenia kredytów poszczególnym ministerstwom. Jest uzasadniona nadzieja, że p. Wł. Grabski z prawa tego skorzysta, gdyby widział, że równowaga budżetu mogłaby być zachwiana, a przez to ucierpiećby mógł kurs złotego.

Że tak źle z nami nie jest, jak twierdzą pesymiści, świadczy fakt, żeśmy w ubiegłym roku budżetowym zdobyli się na 1600 miljonów złotych, podczas gdy osławiony p. Young, którego niemniej osławiony minister Kucharski jako „rzeczoznawcę" sprowadził, głosił, że więcej niż 800 miljonów rocznie wydać nie możemy. Musimy mieć budżet, który odpowiada potrzebom państwa, a przy odpowiednim wysiłku granic możności on nie przekracza.

Drugi niezmiernie ciekawy referat wygłosił prezes klubu poselskiego Ch. D. p. Chaciński. Mówił o **polityce** naszej, zagranicznej i wewnetrznej. Ostatnie wypadki w polityce zagranicznej są — jego zdaniem — wynikiem pewnych stałych zasad (dogmatów) polityki angielskiej. Żadnych jednak kombinacyj politycznych obawiać się nie będziemy potrzebowali, jeżeli będziemy umieli spotęgować **siłę wewnętrzną państwa.** Moc i siła nasza zależy od uregulowania trzech zagadnień: 1) narodowościowego, 2) wzmocnienia instytucji Rzeczypospolitej, 3) gospodarczego.

Pomijając kwestję niemiecką mamy w kraju do rozwiązania sprawę ludności ruskiej (białoruskiej) i ukraińskiej, zamieszkującej w liczbie kilku miljonów zwarte obszary. Ludność ta przez całe stulecia nie posiadała państwowości własnej i ciążyła raz ku Palsce, to znowu ku Rosji. To jest jej tragedja dziejowa. Z racyj historycznych i naszej pracy kulturalnej mamy do tych obszarów niezaprzeczone prawo i ludność ruska uznałaby je niewątpliwie, gdybyśmy prowadzili rozumną, celową i na sprawiedliwej administracji opartą politykę Ludność kresowa musi nabrać przekonania, że panowanie Polski jest ugruntowane na stałe i że administracja polska nie jest na to, aby ją szykanować. Konieczny jest więc dobór **odpowiednich urzędników** i konsekwentna polityka. **Obecny minister spraw wewnętrznych p. Ratajski nie dorósł do roli,** jaką w tym względzie ma do spełnienia. W tem zgodne są wszystkie kluby. Stworzenie zaś podkomitetu dla spraw narodowościowych przy Komitecie Politycznym Ministrów sprawę tę gmatwa zamiast upraszczać. Rozumna reforma rolna i również rozumna polityka szkolna mogą wiele zdziałać w kierunku przywiązania ludności obcoplemiennej do idei państwowej polskiej. Z pewnemi zastrzeżeniami można zgodzić się, że co do punktu drugiego p. minister St. Grabski jest człowiekiem odpowiednim, zwłaszcza, że pod pewnym względem zapatrywania swoje pod dał rewizji.

W stosunku do ludności kresowej obcoplemiennej musimy stanąć na platformie współżycia. Ludność ta objawia sama dążność w tym kierunku, które należy popierać — z omijaniem jej reprezentacji politycznej, która dąży tylko do anarchji. Również kwestja **żydowska,** mająca zupełnie inny charakter, musi być traktowana inaczej niż dotychczas, zwłaszcza na kresach. Nie gadaniem, lecz **czynami** dojdziemy do jej załatwienia.

Co do instytucyj państwowych, to starać się musimy o to, aby one same przez się stanowiły czynnik dodatni, a nie dopiero przez **ludzi,** którzy nadadzą im treść i charakter. Tak było w dawnej Polsce. Choć instytucje były wadliwe, to jednak tędzy ludzie robili z nich pożyteczne narzędzie siły państwowej! Obecnie czasy są inne i dlatego wzmocnić należy instytucje same. A więc należy dać większe uprawnienia **władzy wykonawczej,** bo wadliwie skonstruowany Sejm nie posiada tych zalet, które siłę wytwarzają. Przyczyną jest jego zbytnie rozproszkowanie. Należy wzmocnić **autorytet Senatu,** który obecnie jest żaden i w organiźmie państwowym odgrywa rolę ślepej kiszki. Dla tego konieczna jest **rewizja** Konstytucji i — zmniejszenie liczby posłów oraz taka ordynacja wyborcza, przy której ambicyjki małych stronnictw czy przywódców nie miały pola do popisów.

Stosunek Ch. D. do rządu obecnego polega na **zaufaniu do osoby p. Wł. Grabskiego** jako ministra skarbu. Choć się z jego rządu cegiełki wykruszają i wykruszać będą, on sam na swojem stanowisku jest potrzebny i krajowi pożyteczny. Obalać go nie wolno, tem więcej, że o stworzeniu dobrego i trwałego rządu innego, przy obecnym bezwładzie Sejmu, nie może być mowy.

Referat o zagadnieniach gospodarczych dla spóźnionej pory nie mógł być wygłoszony. Rada Naczelna referat p. Chacińskiego przyjęła do wiadomości i pokwitowała go burzą oklasków.

100 żołnierzy niemieckich utonęło.

Berlin, 31. 3. (PAT). W czasie wielkich ćwiczeń polowych Reichswehry zbudowany na Wezerze niedaleko Detmoldu most pionierski zawalił się w chwili, gdy większy oddział wojska w pełnym rynsztunku przechodził na drugą stronę rzeki. Wielu żołnierzy wpadło do wody. Mówią o utonięciu około 100 żołnierzy.

Dwie noty do Niemiec.

Wiedeń, 31. 3. PAT. „Abendblatt" donosi z Paryża, że opracowują się tam obecnie dwie noty do Niemiec. Pierwszą przygotowuje rząd francuski w sprawie bezpieczeństwa, drugą — Konferencja Ambasadorów w sprawie rozbrojenia. Herriot jest w posiadaniu noty londyńskiej, w której Anglja raz jeszcze wyłuszcza swoje stanowisko i sprawę bezpieczeństwa Polski i małej Ententy. Wreszcie dziennik dodaje, że marszałek Foch przygotowuje z polecenia konferencji ambasadorów, jako przewodniczący komitetu wersalskiego listę uchybień niemieckich.

Paryż, 31. 3. PAT. „Matin" pisze: Herriot poinformował delegację komisji spraw zagr. izby deputowanych, że ostatnie wyjaśnienia, udzielone ze strony rządu angielskiego przyczyniły się do wyjaśnienia pewnych punktów w sprawie bezpieczeństwa i zdają się dawać Polsce odpowiednie gwarancje. Następnie „Matin" dodaje, że w chwili obecnej przeważa. jak się zdaje, orjentacja w kierunku rozszerzenia zachodniego paktu bezpieczeństwa i na inne państwa pod postacią traktatu arbitrażowego.

Trudny wybór gabinetu pruskiego.

Berlin. 31. 3. Pat. W czasie wyborów w sejmie pruskim na prezydenta ministrów deputowany demokrata, minister finansów w obecnym fachowym gabinecie Hoepker-Aschoff otrzymał z ogólnej liczby 436 głosów — 211 gł., były komisarz dla spraw obrony dr. Peters — 176 gł., zaś kandydat komunistyczny — 48 gł. Do wyborów ściślejszych stanęli Hoepker-Aschoff i Peters.

Marx kandydatem na prezydenta.

Berlin. 31 3. Pat. Przywódcy partji centrowej postanowili na dzisiejszem posiedzeniu postawić ponownie kandydaturę Marxa na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Angielska pożyczka dla Gdańska.

Gdańsk, 31. 3. (PAT). Według doniesień prasy tutejszej ma być rozpisana w Londynie pożyczka gdańska. Termin ukończenia subskrypcji oznaczony na 2 kwietnia b. r. godz 12 w południe. Kurs emisyjny wynosi 90%.

Z powstania Kurdów.

Wojska tureckie mają przewagę nad powstańcami.

Wiedeń, 31. 3. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola, że siły powstańców wynoszą 20 do 30 000 dobrze uzbrojonego żołnierza, natomiast wojska Kemala liczą 70.000 żołnierzy.

Pijcie najlepszą herbatę

f-my O. WYSOCKI I S-ka

Curzon jako min. spraw zagranicznych.

Imię zmarłego dyplomaty angielskiego lorda Curzona jest z Polską tak ściśle związane, że warto zapoznać się z sylwetką, jaką kreśli o nim publicysta angielski George Glaskow w „Prager Presse", organie Benesza.

Stwierdza on, że okres urzędowania Curzona na stanowisku ministra spraw zagranicznych upamiętnił się mniej niż należało się spodziewać, znając niezwykłą zdolność umysłową, wytrwałość w pracy i głęboką znajomość spraw zagranicznych Curzona. Nie umiał on dostosować się do powojennych stosunków, a przez to nie miał powodzenia jako dyplomata.

Jako minister spraw zagranicznych zupełnie nie zdradzał dystynkcji jaka cechowała go w życiu prywatnem. (Ta uwaga klasowa przypomina nam, że polskiego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego przywitał Curzon pewnego razu temi słowami: **„Gdy mówię z Polską, to zawsze z kimś innym?**

W ten sposób skrytykował Curzon zgubny zwyczaj polski zmieniania ministrów co kilka miesięcy. Takie powiedzenia w dyplomacji nie są przyjęte, bo cóż p. Curzonowi do wewnętrznych stosunków polskich).

Podobny ton stosował Curzon także wobec dyplomatów innych państw, stąd jego stosunek do ambasadorów i posłów państw cudzoziemskich w Londynie a także do delegatów na konferencjach międzynarodowych trudno było nazwać harmonijnym. Krytykowano go ostro nietylko ze strony Labour Party i Liberałów, ale także w łonie partji konserwatywnej. Wywoływał on wrażenie **zarozumialca, aroganta, nieraz jednak tłómaczyło się to jego nieśmiałością i brakiem zdolności wzbudzenia dla siebie przyjaźnych uczuć.**

Bardzo nielubiany był przez urzędników Foreign Office (Urząd zagraniczny). Trudno było z nim pracować. Nie wiedziano nigdy, kiedy przyjdzie do urzędu, aby odrobić codzienną pracę. Niejednokrotnie rozpoczynał urzędowanie o godz. 7 wieczorem. Urzędnicy i sekretarze musieli jednak czekać, dopóki minister nie wyjdzie. Działo się to w takim wypadku późno w nocy. Dowcipkowano sobie za urzędowania Curzona, że żaden urzędnik Foreign Office nie może przyjąć zaproszenia na uroczyste bankiety wieczorne. Mimo nieregularnego przybywania, pracy swej nie zaniedbywał, przeciwnie był to najpracowitszy minister w wszystkich trzech gabinetach, w których zasiadywał. Pracę swą załatwiał jednak głównie w domu. Pracowa rano i późno w noc Czytywał wszystkie gazety i telegramy, przychodzące do urzędu, memoranda i listy prywatne pisywał zawsze własnoręcznie.

Glasgow twierdzi, że Curzon głęboko badał każde zagadnienie, które mu się nasuwało, nie żałując żadnych trudów i uwagi. Nazywa go jednym z największych umysłów współczesnych, nawskroś uczciwym, ale niezdolnym do zrozumienia naszych czasów.

Otóż taki głęboko wykształcony, uczciwy minister zasiadywał w gabinecie Lloyd George'a, kompletnego ignoranta, który żadnej sprawy głębiej nie przestudjował.

Studja nad Polską Curzona przyniosły nam tyle, co ignoracja pisarka adwokackiego Lloyd George'a.

Glasgow twierdzi, że zupełne niepowodzenie Curzona jako ministra spraw zagranicznych jest winą, przedewszystkiem Lloyd George'a. Prowadził on politykę zagraniczną na własną rękę. Szukał zbliżenia z Sowietami, choć jego minister spraw zagranicznych był namiętnym przeciwnikiem tej polityki. Jeśli Curzon wówczas nie ustąpił, to tylko ze szczerego przekonania — pisze Glasgow — iż opatrzność wyznaczyła go na ministra spraw zagranicznych. Podczas Konferencji w Cannes w styczniu 1922 r. Curzon był także członkiem delegacji angielskiej, ale nie brał udziału w posiedzeniach. Zjawiał się tylko wieczorem na obiad z żoną w sali Hotelu Grand pozatem nikt go nie widywał.

W podobny sposób załatwiał Lloyd George sprawy na własną rękę w Genui.

W konserwatywnym gabinecie Bonar Lawa i Beldwina Curzon był zawsze skrępowany przez skrajną prawicę konserwatystów „Dit Hard" zwanych (umiera twardo — dosłownie tłómacząc, a właściwie oznaczające: „Zakute łby, których siekierą nie dobije", albo krócej **Żubry**). W gabinecie liberalnym albo robotniczym byłby może lepszym ministrem spraw zagranicznych, choć wątpić należy, czy byłby odniósł powodzenie Curzon nie rozumiał ducha czasu. Nie był dość elastycznym, aby zrozumieć Francję. Nie miał sympatji dla Niemiec (!) — pisze p. Glasgow.

„Kurjer Polski", zbliżony do min. Skrzyńskiego twierdził w nekrologu, że Curzon był życzliwie usposobiony dla Polski.

Są to wszystko zagadki, których rozwiązać nie sposób. (b)

Historja zamordowania wielkiego księcia Michała.

Miasników spalił żywcem wielkiego księcia Michała. — Zrządzeniem losu morderca w parę lat później sam zginął w płomieniach.

Ze wszystkich książąt dworu carskiego najlepszą reputacją cieszył się Wielki Książę Michał, jedyny brat cara Mikołaja II. Był to uczony i filozof, żył skromnie, większą część swych dochodów poświęcał na cele naukowe, na stypendja dla młodzieży, na wydawnictwa poważne a kosztowne. W hulaszczem życiu dworu nie brał wcale udziału. Słowem był to człowiek, który nikomu nic złego nie zrobił, a wszystkim, z którymi się zetknął, robił dobrze.

Mimo to bolszewicy po zamordowaniu cara postanowili i jego zgładzić. Wybrali do tego Miasnikowa, łotra z pod ciemnej gwiazdy, człowieka, którego nazwiska w dolnych warstwach Moskwy było przezwiskiem. Mówiono „Miasnikowska zbrodnia", „Miasnikowski czyn". — Pewnego dnia w 1918 r. przybył do Permu Miasników w dwóch automobilach, w jednym on sam jechał, a w drugim jego siepacze. Przybywszy, zgłosił się zaraz do W. Ks. Michała, który był tam internowany, i oświadczył mu, że jest delegowanym przez jego wielbicieli, aby go wykraść z Permu i przez Syberję wywieźć do Ameryki. Sekretarz W. Księcia, anglik Johnson, nabrał odrazu podejrzenie i szepnął księciu, iż jego wielbiciele nie mogli powierzyć tak ważnej misji człowiekowi, który robi wrażenie łotra. Ale Książę był tak znużony przymusowym pobytem w małej mieścinie, pozbawionej wszelkiej cywilizacji, że jakkolwiek mu się Miasników także nie podobał, przystał jednak na jego propozycję. Wyjechali tedy przez puszczę na wschód, niby to do Syberji, książę z Miasnikowem w pierwszym automobilu, a Johnson z siepaczami w drugim. Gdy ujechali wiorst kilkanaście, napotkali stosy suchych gałęzi. Miasnikow kazał stanąć, odczytał księciu wyrok śmierci, siepacze rzucili się na niego, związali i rzucili na stos i zaraz podpalili. Potem zrobili to samo z Johnsonem. Spaliwszy obu, rozrzucili spalone zwłoki po puszczy i wrócili do Permu, skąd jednak rychło uciekli, bo bali się, że tameczna ludność, powziąwszy podejrzenie, gotowa ich zlinczować.

W r. 1920 Miasników ogłosił drukiem, samochwaląc się, opis tej zbrodni. Odtąd piastował najwyższe urzęda w Bolszewji i mordował tysiące osób. Aż oto teraz aeroplan, który wiózł jego i dwóch innych dygnitarzy sowieckich, takich jak on łotrów, Magilewskiego i Atabekowa, rozbił się w drodze z Tyflisu do Baku i wszyscy trzej zginęli.

Niemcy stanowią rdzeń czerwonej armji.

„Rodnaja Ziemla" podaje wiadomość o skoncentrowaniu przez bolszewików w okręgach południowo-zachodnich znacznych sił wojskowych, liczących do 30 000 bagnetów. Wśród dowódców tej armji i jej oficerów ma być znaczna liczba oficerów i podoficerów niemieckich. Gazeta przytacza nawet cyfrę 184 oficerów i 5 100 podoficerów.

Trocki odsłania sensacyjną tajemnicę.

Moskwa. 31. 3. Pat. W Suchumie na Kaukazie podczas pośmiertnej akademji na cześć ofiar lotniczej katastrofy w Tyflisie m. i. wygłosił mowę Trocki, który oświadczył, że przyczyną katastrofy nie był wypadek, lecz zamach mieszewików. Oświadczenie to wywołało sansację.

Reorganizacja armji francuskiej.

Paryż. 31 3. Pat. Najwyższa rada wojenna bardzo życzliwie przyjęła przedstawiony przez ministra wojny gen. Nolleta projekt ogólnej reorganizacji armji.

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Paryż. 31. 3 Pat. W dniu wczorajszym międzysojuszniczy komitet wojskowy w Wersalu pod przewodnictwem marszałka Focha rozpatrywał kwestjonarjusz, nadesłany do komitetu przez Konferencję Ambasadorów

Czy i kiedy Anglja odda Niemcom Kolonje.

Berlin. 31. 3. Pat. W ratuszu berlińskim odbyło się wczoraj otwarcie t. zw. niemieckiego tygodnia kolonjalnego. Książę Adolf Fryderyk meklenburski przy otwarciu oświadczył, że tydzień kolonjalny ma dać przegląd niemieckiej pracy administracyjnej w byłych kolonjach niemieckich, pozatem ma on być protestem narodu niemieckiego przeciwko kłamstwom o niezdolności kolonjalnej Niemiec. Niemcy potrzebują kolonji i mają zdecydowaną wolę odzyskania kolonji i znajdą drogę, aby je odzyskać.

Mnożna dla uposażeń urzędniczych.

Departament budżetowy min. skarbu zawiadomił wszystkie instytucje państwowe, że mnożna dla uposażeń urzędniczych na kwiecień pozostaje bez zmiany, 41 punktów. Dodatek na mieszkanie będzie ustalony według wysyłanego okólnika. Podatek od uposażeń pozostaje w skali marcowej.

Odszkodowanie dla robotników tytoniowych.

Warszawa, 31 3. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała wnioski posła Wygodzkiego (kl. żyd.) i Faustyniaka (NPR o odszkodowaniach dla robotników fabrycznych we fabrykach tytoniowych, zamkniętych przez rząd, którzy z powodu przestępstw właścicieli utracili pracę. Ustawa, którą komisja uchwaliła w drugiem czytaniu, opiera się na następujących dwóch zasadach: 1) Odszkodowanie płacą zasadniczo właściciele fabryk w wysokości 4 miesięcznej płacy i 2) w razie niewypłacalności skarb państwa odpowiada subsydjalnie. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach i nad wnioskami klubu P. P. S. w sprawie zmiany ustawy o rozbudowie miast i wnioskiem pos Hausnera (PPS.) w sprawie zmiany ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

Najstarszy Francuz.

Liczy półtora wieku i ma tylko kłopot z dziećmi.

Miastó Bordeaux ma zaszczyt zaliczać do rzędu swych mieszkańców najstarszego Francuza. Jest nim Jean Baptiste Rolland, rozpoczynający — nie do wiary, a jednak prawdziwe — 149-tą wiosnę życia.

Urodzony z jedną nogą o kilka centymetrów krótszą od drugiej, wcale nie narzeka na to, dzięki bowiem swemu kalectwu już przy pierwszym poborze (w roku 1792!) nie dostał się pod karabin, a także we wszystkich późniejszych wojnach nie potrzebował brać udziału.

Ten Matuzal dochował po dziś dzień czerstwość fizyczną i umysłową. Miał tylko i ma dotąd ciągle kłopoty z dziećmi. Z siedmiorga, pozostali przy życiu trzej synowie.

„Nie tak bardzo oni starzy jeszcze, wynurza się p Rolland. Najmłodszy liczy dopiero 83, średni 87 lat życia. Ten drugi trzyma się wcale nieźle. Ale najstarszy, ma niecałych 95 lat, a już gotów: głuchy, zdziecinniał, do żadnej pracy niezdolny Co z niego będzie, gdy się naprawdę postarzeje"?

Amerykańscy uczeni zwyciężyli szkarlatynę.

Po trzynastoletnich studjach w szpitalach i w laboratorjach wreszcie dr. Jerzy Dick i jego żona dr. Glada Dick kryli mikroba szkarlatyny i przyrządzili surowicę, która go zabija. Radość z tego powodu jest w Ameryce olbrzymia, a Stowarzyszenie do zwalczania chorób zakaźnych, którego prezesem jest p. Coolidge, prezydent Stanów Zjednoczonych, jakoteż stowarzyszenie lekarzy amerykańskich przedstawiły małżonków Dicków do nagrody Nobla.

Surowicę wspomnianą wyrabiają teraz według recepty pp. Dicków uniwersytet w Rochesterze, uniwersytet w Toronto, państwowe laboratorjum w Michigan i miejskie zdrowotne departamenty Nowego Yorku i Chicago (City Health Departments of New York and Chicago). Do nich więc udawać się mają szpitale po surowicę.

Kiedy w roku 1912 pp. Dickowie zaczęli studjować szkarlatynę, nikt nie wiedział, co ją wywołuje. Po kilku miesiącach studjów wpadli pp. Dickowie na domysł, że źródłem tej choroby jest mikrob hemolityczny streptococcus, nazwany tak dla tego, że tworzy rodzaj łajcuchów i że niszczą go czerwone ciałka krwi. Znajdywali go bowiem zawsze u każdego dziecka chorego na szkarlatynę. Postanowili więc zbadać czy jest on sam przyczyną szkarlatyny, czy też w spólce z innemi mikrobami ją wywołuje. Wyodrębnili go tedy i zaczęli zaszczepiać. Jeżeli wywarła szkarlatynę, to prosta rzecz, że on jest jej źródłem. Tymczasem nie wywoływał szkarlatyny. Szczepili go świnkom morskim, królikom, myszom, gołębiom, psom etc. Zwierzęta te chorowały, ale szkarlatyny i charakteryzującej ją wysypki nie miały.

Nie będziemy opisywali szczegółowo dalszych ich badań; powiemy tylko, że w końcu zdecydowali się szczepić na ludziach. Ale do tego trzeba było szukać chętnych, ktorzy pozwoliliby sobie zaszczepić tę chorobę. I tacy znajdowali się — z pomiędzy studentów. Zrazu szczepionka nie wywoływała żadnego skutku. Wreszcie powiodła się operacja pierwszy raz 6 października 1923 roku. Odtąd już poszedł cały szereg doskonałych szczepionek Wtedy zaczęto surowicą tego mikroba leczyć chorych i osięgano świetne rezultaty. W samym Nowym Yorku wyleczono nią 8 000 dzieci.

Pocałunki po 1 centymie.

W Ameryce procesują się nawet o pocałunki. Za wszystko każą sobie płacić dolarami. Oto w Kentucky, zaskarżyła pewna młoda narzeczona swojego byłego narzeczonego o odszkodowanie za pocałunki. Oświadczyła ona przed sądem, że w czasie narzeczeństwa pocałowała się z swym narzeczonym przeszło 400 000 razy. Za te wszystkie pocałunki żąda 8000 dolarów odszkodowania. Sędzia ocenił wartość każdego pocałunku na 1 centa. W ten sposób narzeczony zapłaci 4000 dolarów.

Z ruchu wydawniczego.

B. Koryewo. Dwie moralności a walka z nierządem. (Spółka Pedagogiczna T. A. Poznań). W niewielkiej a bardzo zato ważnej tej broszurze mówi Bolesław Koryewo o tem, o czem — jak to już w swoim czasie słusznie Gebrjela Zapolska zauważyła — się nawet myśleć niechce. Porusza kwestję, która jest znowu bardzo aktualną, bo oto wytwór rozpasanego nierządu, jaki czasy powojenne w życie obecne wniosły. Zwróćmy specjalną uwagę na nią, gdyż broszura Koryewy otwiera przed nami bardzo odważnie zdeprawowany stan obecnych pojęć moralnych, gubiących doszczętnie najlepsze siły w naszym narodzie. Kto pozna nagromadzone w niej spostrzeżenia, ten należycie przejrzy zgrozę wywrotowych zwyczajów, jakie u nas zapanowały. Przedewszystkiem daje ona obraz nowy, coprawda nad wyraz przykry, ale zato tembardziej wymagający najrychlejszej naprawy.

Konkordat a powszechna służba wojskowa duchownych katolickich.

Artykuł V. Konkordatu zawartego pomiędzy Rządem polskim a Stolicą Apostolską, opiewa pomiędzy innemi: duchowni, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby, uczniowie seminarjum i nowicjusze, którzy wstąpili do seminarjów lub nowicjatów przed wypowiedzeniem wojny, będą zwolnieni ze służby wojskowej za wyjątkiem pospolitego ruszenia. W tym ostatnim wypadku księża systematyzowani wykonywać będą w wojsku urząd kapłański — tak jednak, by na tem nie ucierpiało dobro parafji, zaś inni członkowie duchowieństwa będą powołani do służby sanitarnej".

Wynika z tego, iż księża z bronią w ręku nie potrzebują służyć w wojsku ani w czasie pokoju ani podczas wojny. Potrzebie duszpasterzowania wojskowych wyznania katolickiego zaradzą artykuł VII konkordatu, który kapelanom wojskowym nadaje uprawnienia jurysdykcyjne i tworzy eksterytorjalne prafje wojskowe. Biskup polowy będzie miał prawo dobierać sobie potrzebną ilość kapelanów z pomiędzy duchowieństwa poszczególnych djecezyj polskich. Sposobu wybierania względnie „systematyzowania" kapelanów konkordat nie podaje. Nie wiemy zatem, czy poboru duchownych dokonywać będą władze wojskowe w drodze tak zwanego asynterunku, czy też władze duchowne prostym sposobem dezygnowania. W każdym bądź razie sprawa ta powinna i musi być przedmiotem osobnej umowy pomiędzy wojskiem a episkopatem. System improwizowania kapelanów wojskowych, zaprowadzony podczas wojny bolszewicko-polskiej wykazał także braki, że z konieczności należy poddać gruntownej rewizji tak w interesie wojska jak też w interesie duchowieństwa. Armja nie może być w żadnym razie — chociażby tylko z pozoru — instytucją karną dla kogokolwiek. Kapelani wojskowi muszą i powinni być tak samo zdrowi i silni, jak wszyscy inni, których państwo powołuje do obrony swych granic. Nie można więc wojsku oddawać księży ani zbyt starych, ani też nie zupełnie zdrowych, ani też z wojskowością całkiem nieobeznanych. Ponieważ artykuł VII konkordatu, duchowieństwo wojskowe w sprawach, dotyczących jego służby wojskowej, podporządkowuje władzom wojskowym, należy przypuszczać, że władze wojskowe postarają się o to, aby nie tylko kapelani, ale także kandydaci na kapelanów mieli możność zapoznania się zawcześnie z najkonieczniejszemi przepisami i wymogami duszpasterstwa polskiego.

Z drugiej strony konkardat lwią część duchowieństwa na wypadek wojny przeznacza w ramach pospolitego ruszenia do służby sanitarnej. Szpitale i czerwony krzyż zatem będą posiadały bardzo spory odsetek duchownych wśród swej obsługi. Ponieważ i tam życie i zdrowie duchownych na równi z innymi narażone będzie, przeto trzeba, aby także duchowni otrzymali te same przynajmniej prawa, które innym zapewniają zaopatrzenie na wypadek uszkodzenia lub szwanku poniesionego na zdrowiu lub życiu. Skoro diecezje mają dostarczać zdrowych kapelanów wojsku, to nie mogą się żadną miarą zgodzić na to, aby kapelani, straciwszy i stryrawszy zdrowie w wojsku, byli następnie ciężarem djecezji. Dotychczasowe ustawodawstwo nie tylko potrzeb tych nieuwzględniało, ale przeciwnie byłych kapelanów wojskowych wyraźnie krzywdzili. Na mocy obietnic danych w czasie inwazji bolszewickiej, uczestnicy powstania i ostatniej wojny polskiej mają daleko idące przywileje przy nabywaniu ziemi. Znane są wypadki, że dla niektórych weteranów wprost tworzy się domeny. Innym pozwala się na zakup kilku nawet osad. Są i tacy, którzy nie będąc z zawodu rolnikami, otrzymali gospodarstwa. Natomiast duchownym, z których po skończonej wojnie duża liczba wróciła do pracy po parafjach, zabiera się rolę otrzymaną jako uposażenie służbowe. Boć artykuł XXIV. konkordatu obejmuje wszystkie probostwa, a więc i takie, które dostały się byłym kapelanom Jestto wyraźna i niedwuznaczna krzywda, gdyż dla innego śmiertelnika odbyta służba wojskowa stanowi pewną zasługę i tytuł prawny do nabycia sobie dogodnego warsztatu pracy. Jedynie duchowny, który poszedł „do cywila" otrzymał niewielkie beneficjum i tam urządził sobie warsztat pracy i utrzymania, — ten zmuszony ma być do oddania tego warsztatu innym, bez względu na zasługi, ordery i krzyże zdobyte na wojnie. Mam wrażenie, że ci wojskowi, którzy naszych kapelanów widzieli na froncie i po szpitalach, nie zechcą się zgodzić na tak wyraźną krzywdę!

Andrzej Samulowski

poeta ludowy na Warmji.

Nestor piśmiennictwa polskiego na Warmji Andrzej Samulowski z Gietrzwałdu kończy 2-go kwietnia swój 85 rok życia. Czem dla Śląska był Karol Miarka, tem dla Warmji był i jest do tej pory — Andrzej Samulowski. On przebudził tamtejszy lud z wiekowego uśpienia, on to sprawił, że już przed 65 laty pojawiły się na Warmji pierwsze gazety i kalendarze polskie. Podeszły wiekiem, sterany na siłach, wciąż jeszcze śpiewa chwałę Marji w zacisznym Gietrzwałdzie, słynącym z cudów...

Wiersze okolicznościowe i dłuższe poematy Samulowskiego drukowane były początkowo w „Gońcu Wielkopolskim" (za śp. Ludwika Rzepeckiego) i w „Pielgrzymie", a od czasu powstania „Gazety Olsztyńskiej" (1886 r.) w tymże wyłącznie piśmie, przeznaczonem dla ludu polskiego na ziemiach staropruskich.

Rodacy nasi na Warmji zawdzięczają swój dzisiejszy stan poczucia narodowego w pierwszej linji Andrzejowi Samulowskiemu, któremu dzisiaj w rocznicę 85-letnią składają cześć i hołd uwielbienia. Do życzeń tych przyłącza się cała Polska...

(Próbkę stylu tego poety ludowego podajemy w dzisiejszym numerze „Dziennika" — Red.)

Kongres komunistów.

W Moskwie odbywa się od paru dni kongres delegatów komunistycznych. Przybyło nań 244 delegatów z 32 krajów. Pierwsze posiedzenia poświęcone były rozważaniom nad sytuacją Europy. Raporty odczytali Stalin i Zinowiew. Według zdania ich obu sytuacja teraźniejsza Europy jest gorsza dla komunizmu, niż była w 1923 roku. Burżuazja wzmogła się w siły, lepiej umie bronić swych zasad i sprytniej rozsadza socjalistyczne związki, które są kolebką komunizmu. Ale nie ma potrzeby przerażać się tem, albowiem te siły, które pracują nad rozwojem komunizmu, działają dalej z tem samem natężeniem co dawniej. W pierwszym rzędzie pracuje dla nas — mówił Zinowjew — antagonizm między mocarstwami. One tak samo się dziś nienawidzą jak dawniej, i tak samo się podejrzewają. Protokół genewski nie został podpisany. Dla czego? Bo świat anglo-amerykański podejrzewa Japonję, na której pasku idą Chiny. Jest także pewna ukryta zazdrość między Francją a Anglją o przywództwo nad Europą. Jest wreszcie stała niechęć Niemiec do Ententy. Oprócz tego Anglja ma kłopot z komunistyczną agitacją, która podkopuje jej władzę w Indjach, w Egipcie, w północnej Afryce i w zachodniej Azji.

Rozpaczliwie też działa na burżuazję ten fakt, że wszystkie związki socjalistyczne w Europie patrzą na Bolszewję, jako na swój ideał, który chciałyby naśladować i do którego wzdychają.

Następnie Zinowjew zapewnił kongres, że bolszewicy zdobyli ogromną przewagę nad burżuazją w Chinach i w Japonji. Szczególnie zachwycał się nad narodową partją chińską, gdyż pracuje ona z prawdziwem zamiłowaniem nad zniszczeniem wszelkich form burżuazyjnego życia. „Również w Indjach — mówił on — zrobiliśmy ogromne postępy. Z Persji wyrugowaliśmy zupełnie wpływy angielskie. Tureccy nacjonaliści ogromnie podkopują znaczenie Anglji w Małej Azji. Słowem — kończył swą mowę — przygotowujemy teren dla rewolucji powszechnej, która

Każdy kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy" najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwartalna 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premjami książkowemi) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adres: Skrzynka poczt. 135 Warszawa. (466

JERZY BRAUN. 33

Kiedy Księżyc umiera.

(Ciąg dalszy.)

Raz zagrodził im drogę szeroki strumień gorącej lawy, który wylewał się gdzieś wysoko z kotła małego krateru i zesuwał się w doły rynnami skalnych łożysk. Ledwo uniknęli śmierci, poczem na bezpiecznem już miejscu popadali z wyczerpania, jak martwi. Po dłuższej chwili dopiero mogli udać się w dalszą drogę.

Wspięli się na stromą ścianę okalającą jeden z większych kraterów na stokach Kruna i szli po karkołomnym żlebie z trudem utrzymując równowagę na krawędzi, po której obydwu stronach ziała przeraźliwa przepaść. Otwierał się stąd wspaniały, kolosalny widok, panorama dzikiego krajobrazu Krainy Kraterów, w całym jej ponurym majestacie. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, białe i czarne plamy, martwota bez trawy, ni krzewu, nagi kamień rozżarzony słońcem, wytryski lawy i kolorowe fontanny ognistych jezior, białe rózgi gejzerów i słupy ognia i sadzy buchają hen, w oddali na horyzoncie z paszcz czynnych kraterów, świetne, ale ścinające krew w żyłach miażdżącą grozą widoku krwawych olbrzymów, dźwigających się z bulgotu wrących kotłów i pieców w czeluść czarnego nieba.

I to wszystko przy akompanjamencie bardzo lekkiego, nikłego szmeru skomlenia, nie zestrojonego wcale z ogromem tych zatrważających zjawisk — co tem więcej przydawało cudacznej potworności widowisku.

Przerzucali ciała w śmiertelnych skokach ponad otchłaniami rozpadlin, prześlizgiwali się po wąziutkich gzymsach skalnych, przylepieni do stromych, gładkich krzesanic, zsuwali się w dół po żółtych osypiskach wulkanicznego piargu i doznawali zawrotów głowy na widok bezdna naraz ni stąd ni zowąd otwierającego się pod nimi.

— Nie mogę już — rzekł w pewnej chwili Lori-Dor. — Ty, wodzu, jesteś więcej przyzwyczajony do takich karkołomnych wędrówek, ale mnie już we łbie się mąci. Pozwól, że spocznę.

Nabu był zgnębiony.

Co to znaczy, że nigdzie ich nie widać? — niepokoił się. — Toż my możemy ich tak szukać i dzień cały i dwie i trzy doby nawet bez skutku w tym chaosie... Inżynierze, zbierz siły, dojdźmy jeszcze do tej przełęczy, która tam wisi ponad nami i spoglądnijmy w czeluść krateru Kruno, może tam wylądował Amir-Kiwi.

— Choćby nawet tak było, nie dojrzysz go, bo skrył się zapewne w cieniu. Ale jeśli każesz — chodźmy...

Poderwał i poszli dalej.

Znów pięli się i darli wgórę, jak najzuchwalsi szaleńcy niepowstrzymani żadną, najzłośliwszą przeszkodą. Coraz rozleglejsza panorama otwierała się poza ich plecami w miarę, jak docierali do szczytów, coraz nowe i nowe fałdy górskie, coraz nowe kratery wynurzały się z widnokręgu, jakby dziesiątki ponurych amfiteatrów.

Aż doszli na przełęcz i zionęła ku nim kolosalna studnia krateru Kruno, okolona pierścieniem górskim, którego przeciwległa połać daleko, daleko na horyzoncie dźwigała się w niebo, o stokilkadziesiąt kemt w linji powietrznej od oczu ludzi.

Bezdno tej czeluści biło, jak obuchem w mózg, oszałamiając ciało bolesną paniką. Na środku stożek, niższy nieco od gór pierścienia, sterczał z płaszczyzny zastygłej lawy. Ziemia wisiała pomiędzy dwoma słupami turni, jak olbrzymia latarnia, kołysząca się na rozciągniętym między niemi łańcuchu...

Ale nigdzie nie było ani śladu latawca Amir-Kiwi. Lori-Dor miał słuszność. Trzeba było wracać, a zbadanie wnętrza krateru pozostawić sobie na później.

Gdy schodzili po karkołomnym stoku Lori-Dor zachwiał się i byłby runął w dół bezwładnie, gdyby nie błyskawiczna pomoc zwinnego, jak kot górski, Nabu. Podziękował i szedł dalej, ale Nabu widział, że kolana uginają się pod nim.

Sam Nabu umierał też z pragnienia i znużenia.

Żar przepalał nawet ochronne tkaniny ich kostjumów, nie przepuszczających promieni słonecznych. Ochładzacze elektryczne przestawały funkcjonować, zużyte wytężoną pracą, tlenu w zbiornikach nie dostawało już, bo piersi ludzi zbyt gwałtownie wobec straszliwego wyczerpania i upału wchłaniały go w obolałe płuca. Krztusili się. Mimo masek nozdrza, gardła i oczy ich pełne były pyłu i sadzy. W skroniach biły pośpieszne młoty pulsów, głowy porywał co moment zawrót, a krew uderzała do ust, nosa i uszu tak, że lada chwila wola mogła nie dopisać i rozluźnione nerwy pójść w rozsypkę. Wtedy dwa kłębki ciał stoczyłyby się szybko po głazach w przepaście, by roztrzaskać się tam na miazgę.

Na terasach gejzerów Lori-Dor osłabł zupełnie. Zrozpaczony Nabu usiłował przywrócić go do sił, ale napróżno. Inżynier stracił przytomność.

Nabu uczuł tak obezwładniające znużenie, że nogi ugięły się pod nim i usiadł. Zdawało mu się, że kona. Przez rozszerzone śmiertelną gorączką źrenice widział jeszcze świat, jakieś dziwaczne kłębowisko plam białych i czarnych i czerwonych, poczem wszystko to zawirowało przed jego oczyma i począł majaczyć...

Widział stare miasto Asar i okręty elastycznie przesuwające się po tafli Dżdżystego Morza. Widział siebie na czele zbrojnych zastępów, krwawe mioty wystrzałów z elektrycznych katapult i złowrogie przemarsze przez wnętrza Gór Urwistych.

Potem terasy ogrodu kapłańskiego zazieleniły się przed nim i smukła postać Elen zbliżała się ku niemu szybko. Jakaś biała plama przeleciała po niebie, pewnie to któryś z jej ptaków...

— Nabu! Nabu! — słyszy wódz gorący szept dziewczyny.

Ocknął się na chwilę i zdumiał.

Drobna postać w kostjumie i masce pochylała się nad nim, dźwigając go z ziemi. Nieopodal na terasie pomiędzy dwoma rózgami gejzerów spoczywał oryginalnego kształtu latawiec.

— Ktoś ty? — krzyknął Nabu.

— Elen! — odpowiedziało zjawisko i przez szkła okularów, z poza maski spojrzały nań znane mu dobrze umiłowane oczy.

— Oh, Elen, Elen! — jęknął jakże ja szukałem ciebie.

— Prędko wstań i pomóż mi przenieść jego...

W Nabu wstąpiły naraz nowe siły. Lekko, bez trudu uniósł ciało Lori-Dora i przeniósł je do kabiny latawca.

Zatrzasnęli drzwi, Elen stanęła przy kierownicy i statek poderwał się do lotu.

— Gdzie jest twój pocisk? — spytała Elen.

Nabu wskazał kierunek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

niezawodnie w końcu nastąpi, ale trzeba jeszcze być bardzo cierpliwym, bo burżuazja coraz lepiej się broni".

Kongresowi przedłożono wykaz, ilu jest komunistów w każdym kraju. Więc w Anglji 45 000, we Francji 80 000, w Niemczech 2 700 000, we Włoszech 30 000, w Norwegji 49 000, w Stanach Zjednoczonych 31 000.

Ilu jest w Polsce, nie podano, snać nie chciano, ażeby świat się dowiedział, iż mamy tylu komunistów, ile jest żydów.

Z KRAJU.

Połowę pensji kwietniowej otrzymają urzędnicy w bilonie.

Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim kasom i izbom skarbowym, aby 50 % urzędniczych poborów za kwiecień wydawały w monetach srebrnych i bilonie, w tem 10% wyłącznie w bilonie niklowym i brązowym. Drugie zaś 50% w biletach Banku Państwa.

Ilu mamy generałów?

Korpus generałów polskich służby czynnej liczy obecnie 10 osób, w tem jeden marszałek, 4 generałów broni, 35 gen. dywizji i 100 gen. brygady. Najstarszy wiekiem jest gen. Zieliński Zygmunt, ur. w r. 1858, najmłdszym zaś był do niedawna gen. Januszajtis, który liczy 35 lat. W związku z tegor. awansami najmłodszy jest gen. Tokarzewski Michał, który ma lat 32.

Żydowski szmugiel tytoniowy.

Organa lotnej brygady wywozowej przytrzymały w Tczewie 3 wagony najprzedniejszego tytoniu, szmuglowanego z Niemiec przez Jakóba Tennenbauma. Transport nadany był z Gdańska do Łodzi i szedł jako przesyłka naczyń kuchennych. W aferę przemytniczą wmieszanych jest kilku żydów, za którymi zarządzono pościg. Przesyłkę skonfiskowano i oddano do zakładów monopolowych w Warszawie. Tennenbauma osadzono w więzieniu.

Kupujcie tylko smaczne i zdrowe
Kanolda (7030
cukierki śmietankowe
Do nabycia w każdym składzie cukierków.
Generalne przedstawicielstwo
St. Reimann.
Bydgoszcz, Poznańska 28.
„KANOLD".

Kradzież biżuterji za 150.000 zł.

Donoszą ze Lwowa:

W sobotę dokonano we Lwowie sensacyjnego włamania przy ul. Wyspiańskiego 12. W realności tej w suterynach zajmuje mieszkanie złożone z 2. pokoi i kuchni Helena Tkaczkiewicz, wdowa po generale austr., wraz ze swą córką. W spadku po babce, oraz po mężu, Tkaczkiewicz otrzymała biżuterję, której wartości sama nie znała. Dość powiedzieć, że prócz wielkiej zastawy srebrnej, posiadała butony z 56 i 36 karatowymi brylantami, platynowe branzolety rzeźby artystyczne, ze złota i platyny, broszki z brylantami, garnitur kolczyków, pierścienie brylantowe i platynowe złote łańcuszki, jednem słowem skarby bezcenne, które obecnie oceniono na 150.000 złotych.

Skarby te, Tkaczkiewicz umieściła w kuferku, jako posag dla swej córki. Sama żyła bardzo skromnie, z pensji wdowiej, wynoszącej 130 zł miesięcznie oraz z czynszu z podnajętego pokoju.

W sobotę w nocy niewyśledzeni narazie sprawcy, wyjąwszy szyby w oknie weszli do mieszkania i zabrali cały skarb nie zostawiając ani jednego nawet pierścionka. Tkaczkiewicz spała w sąsiednim pokoju, i wcale nie słyszała hałasu. Policja rano zawiadomiona o włamaniu, wszczęła dochodzenia, które na razie pozostały bez wyniku.

Tragedja nad sowiecką granicą.

Dlaczego Muraszko zabił obu zdrajców? — Co stanie się z polskimi jeńcami po sowieckiej stronie? — Muraszko może zostać skazany nawet na śmierć.

Teraz dopiero dochodzą dokładne szczegóły o zabójstwie Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez Muraszkę.

Między 6 a 7 kilometrem od Stołpiec w wagonie rozległy się nagle dwa strzały jeden po drugim. W pierwszej chwili nikt nie zorjentował się, co to znaczy. Myślano, że jakiś napad dywersyjny. Otóż w pewnym momencie wyskoczył starszy przodownik Muraszko ze wzniesienemi do góry rękoma, trzymając dwa rewolwery, i zwracając się do starosty Zajączkowskiego, który przewodniczył temu konwojowi, zawołał:

„Zabiłem tych zbrodniarzy za to, że trzy razy stawiali mnie pod ścianę, że zrujnowali mnie i złamali życie mnie i rodzinie. Polska mi to wybaczy!"

Kończąc rozpłakał się. Oddając następnie rewolwery, Muraszko powiedział: „Możecie mnie teraz zabić, poczem dostał spazmów".

Zaraz po strzałach Bagiński i Wieczorkiewicz runęli na ziemię, brocząc silnie krwią.

Bagiński otrzymał ciężką ranę w głowę i konał nieprzytomnie.

Wieczorkiewicz ranny był w brżuch i był zupełnie przytomny. Natychmiast zatrzymano lokomotywę i pociąg stanął. Maszynista wahał się, czy wolno mu wrócić do Stołpiec, gdyż nie wiedział, co właściwie się stało. Dopiero na wyraźny rozkaz starosty usłuchał i pociąg ruszył z powrotem. Bagiński przy wjeździe do Stołpiec skonał.

Pod względem politycznym jest dla rządu polskiego sytuacja bardzo trudna, gdyż w tym wypadku formalnie Polska nie dotrzymała umowy zawartej z sowietami.

Niewiadomy jest dalszy los trzydziestu zakładników, którzy mieli być wczoraj dostawieni z Moskwy d ogranicy polskiej. Wśród nich jest 15 osób skazanych na śmierć, a wykonanie wyroku zostało wstrzymane z tem, że mają być wymienieni i wydani Polsce. Los tych ludzi jest w rękach władz sowieckich

Władze polskie w rozmowach z Moskwą na temat fatalnego wypadku, będą się jednak mogły wykazać przygotowaniami administracyjnemi do wymiany, które były bez zarzutu.

Dalszy los wymiany personalnej między Polską a sowietami jest obecnie pod znakiem zapytania. Ogółem miał rząd polski poza Wieczorkiewiczem i Baginskim wymienić jeszcze 7 osób wzamian za 36 osób z tamtej strony

Starszy posterunkowy Muraszko za czyn swój, wprowadzający nieobliczalne w tej chwili następstwa, odpowiadać będzie przed sądem zwykłym, a nie doraźnym, gdyż pobudka jego czynu nie była umotywowana zyskiem.

Art. 53 kodeksu karnego, który przewiduje karę od 8—15 lat więzienia, przytem w danym razie może być zastosowany § 15, przepisów przejściowych, podnoszący wymiar kary do kary śmierci.

Nawet jeszcze śmiercią swoją zaszkodzili Polsce.

Do sprawy Wieczorkiewicz—Bagiński.

„Ilustr. Kurjer Codzienny pisze:

Wieczorkiewicz i Baginski należeli do najwstrętniejszego rodzaju zbrodniarzy. Przebiegli, umiejący maskować się, komunistyczni ci bombiarze mordowali na zimno, skrytobójczo z ukrycia, robili wszystko, co mogli, aby ojczyznę swoją zawichrzyć i zniszczyć. Każdy ich czyn był nikczemną zdradą, podłą robotą bandytów, tem zuchwalszych, że czuli się bezpiecznymi pod mundurem, który splamili ohydnie.

Proces tych dynamitardów, otaczanych w więzieniu warszawskim dziwnymi względami, budził najprzykrzejsze wrażenia, a opinja publiczna wprost pojąć nie mogła, że wyrok sądu, skazujący obu zbrodniarzy na karę śmierci, został złagodzony i obdarzył ich więzieniem, z którego szajka komunistów dwukrotnie próbowała ich odbijać!

Z niesłychanem zdziwieniem ,a raczej oburzeniem opinja publiczna przyjęła do wiadomości, że rząd postanowił Bagińskiego i Wieczorkiewicza odesłać do Rosji w zamian za więzionych przez sowiety kilku Polaków. Padli mordercy i zdrajcy nie odpokutowawszy za swoje zbrodnie, z paradą odesłani zostali ku granicy, gdzie czekały już delegacje sowieckie, aby tych bandytów powieść w tryumfie do Moskwy, skądby, dając folgę nienawiści, kierować mogli w dalszym ciągu przewrotową antypolską propagandę, opływając w dostatki i zaszczyty.

Ale u wrót sowieckiego „raju" dosięgło ich przeznaczenie. Na widok tego cynicznego tryumfu zdrady zawrzało gniewem i bólem serce jednego tych, którzy straż trzymają na granicy polskiej, broniąc państwa przed najazdem hord moskiewskich — ręka chwyciła za rewolwer, padły strzały . . .

Obaj zbrodniarze padli. Dokonany został samosąd.

Można zrozumieć ten odruch oburzenia i bólu, który wcisnął rewolwer do ręki polskiego żołnierza, ale nie można nie ubolewać nad tym aktem samosądu. Sowiety będą oczywiście starały się przedstawić krwawy odruchowy czyn jednostki, jako premedytowany i nakazany zamach. Oczywiście tylko cyniczna przewrotność może oskarżać rząd polski o inicjatywę. Jest to zarzut tak głupi, że odpierać go nie godzi się wcale. Niemniej pewni jesteśmy, że komuniści wszędzie podniosą wrzawę i miotać będą na Polskę oszczerstwa...

Bandyci, których pamięć po wszystkie czasy będzie przeklęta, zginęli. Jak życiem swojem, tak śmiercią zaszkodzili Polsce. Czerwony szatan może się cieszyć tymi zuchami!

Zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Okręgu Pomorskiego.

W niedzielę, dnia 29 marca br. odbył się w Tczewie na auli tamtejszego gimnazjum państwowego męskiego zjazd okręgowy nauczycieli szkół średnich (T N. S. W.) na Pomorzu. Zjazd zgromadził sporą liczbę uczestników.

O godz 9-tej odbyła się msza św. na auli gimnazjum, wraz z okolicznościowem kazaniem, poczem młodzież szkolna opuściła aulę i przystąpiono do otwarcia zjazdu.

Otwierając obrady, powitał prezes Zarządu Okręgowego T. N. S. W. prof. A. Münnich z Torunia kolejno p. dyr. Mieczyńskiego, jako gospodarza sal goszczących delegatów przybyłych, witając zarazem kolegów miejscowego koła T. N. S. W w Tczewie — wreszcie przybyłych na zjazd dostojnych gości w osobie p. starosty powiatu tczewskiego, p. burmistrza miasta, przedstawiciela Kuratorjum O. S. P. p. Bieduwicza, miejscowych pp. inspektorów szkolnych przełożonych szkoły morskiej w Tczewie, przedstawiciela dyrekcji kolejowej gdanskiej, przedstawicieli miejscowych zrzeszeń kulturalno-oświatowych, prasy i wreszcie najstarszego wśród obecnych na sali członków T. N. S. W., prof. uniwersytetu lwowskiego Jaxa-Bykowskiego. redaktora czasopisma pedagogicznego „Muzeum".

Z kolei witali przybyłych p. starosta, podkreślając w pięknej mowie, jak wdzięcznie wyryte ma w pamięci nazwiska profesorów, którzy w dobie szalejącej burzy hakatystycznej, nieśli przed młodzieżą polską hasło polskości. Wreszcie podkreślając, jak nierównie więcej mogą uczynić dla młodzieży polskiej dziś w wolnej Polsce nauczyciele, życzył p. starosta owocnych obrad.

P. Burmistrz, witając zjazd, polecił jego obradom niektóre aktualne sprawy wyłaniające się na gruncie miejscowego szkolnictwa.

Z kolei odpowiedzieli i inni na powitalne słowa prezesa Münnicha.

Gdy senjor obecnych członków, prof. Jaxa-Bykowski ozwał się: „Z kresów południowo-wschodnich przywożę pozdrowienie kresom północno-zachodnim" — zabrzmiała burza serdecznych oklasków. Takież oklaski przerywały mówcy, gdy w krótkich a serdecznych zdaniach wyraził: „Gdy Lwów się krwawił, spieszyła mu Polska Zachodnia z pomocą, dokumentując, że niema Polski bez Lwowa; gdy dziś krzyżacka łapa drapieżnie wyciąga się ku prastarej polskiej ziemicy, serca Polski całej, aż do najdalszych zakątków tąsamą bijąc krwią, którą wspólnie krwawiły się na wschodzie — wołają: niema Polski bez Kaszub!"

Odczytawszy szereg depesz i listów gratulacyjnych, prezydjum zjazdu wystąpiło z rezolucją, zwracającą się przeciw wrogim zakusom na ziemię Pomorską, zapewniającą, że nauczycielstwo pomorskie dla odparcia tych zakusów, gotowem jest i samo wszystko uczynić i powierzoną mu młodzież w duchu tym wychowa. Rezolucję uchwalono przesłać na ręce marszałków izb ustawodawczych.

Nastąpił referat ks. M. Pączka z Grudziądza na temat: „Zadania T. N. S. W. z punktu ideowego i materjalnego." Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p. wizytator Makowski z Torunia, p. Władyka z Tczewa, ks. Pączek z Grudziądza, p. wizytator Biedowicz, dr. Tync z Torunia, ks. Baniecki z Chełmży, dyrektor Augustyński z Grudziądza i inni.

Ożywioną dyskusję przerwano w porze obiadowej, udając się do sal „Grand-Hotelu", gdzie przy stole zgromadziło się około 50 osób, pędząc chwile w serdecznym bardzo nastroju, pozostawiającym u uczestników zjazdu tego, wspomnienia miłe, jak z poprzednich zjazdów Okręgu Pomorskiego, a przyczyniające się do coraz to więcej serdecznego nawiązania węzłow koleżeństwa, jak również nawiązania na wzajemnem zrozumieniu opartych stosunków między nauczycielstwem i jego władzami, jak również między nauczycielstwem a społeczeństwem.

Po obiedzie dalej potoczyła się ożywiona dyskusja. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd Okręgu Pomorskiego T. N. S. W., i po udzieleniu Zarządowi absolutorjum ze strony komisji rewizyjnej, nastąpiły wybory nowego zarządu. Wyłoniona z pośród delegatów kół komisja-matka, oświadczyła się jednogłośnie, by dotychczasowy zarząd pozostał nadal w pełnem składzie.

nym składzie, co wszyscy obecni równie zgodnie przyjęli. Wprawdzie prezes Münnich prosił o nieobarczenie go obowiązkami, ktore już tak długo pełni, tłómacząc się złym stanem zdrowia, uproszono jednak go o przyjęcie nadal tej godności, przyczem Zarząd upoważniono do wyznaczenia zastępcy prezesa na czas powrotu tegoż do zdrowia.

Następnie komisja wybrana dla rozpatrzenia nadesłanych przez Koła wniosków, przedłożyła ugrupowane wnioski, a po odbyciu nad niemi w miarę potrzeby dyskusji, przyjęto szereg wniosków jako wytycznych dalszej pracy towarzystwa oraz jako materjał przygotowawczy do Walnego Zjazdu T. N. S. W. z całej Polski, jaki ma się odbyć w okresie zbliżających się świąt wielkanocnych, w tym roku we Wilnie.

Obrady zakończono około godziny 7-mej wieczorem, poczem delegaci kół poczęli rozjeżdżać się, odprowadzani na dworzec i żegnani przez uprzejmych miejscowych członków organizacji. cia Michała.

Kino „CORSO“ W środę 1. IV. w czwartek 2. IV.

Tajemniczy pałac.

8070

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 1. kwietnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Hugona, Teodory.
Jutro w czwartek Franciszka á Paulo.
Wschód słońca o godzinie 5. 38.
Zachód słońca o godzinie 6. 32.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 30 bm. do poniedziałku 6.IV. mają dyżur nocny:

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39,
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

— Dziś Wielka Rewja Humoru (Wieczór Wojciecha Wróblewskiego).

Jutro: Koncert „Echa“ bydgoskiego.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

———:-:———

— **Wersje o Banku Parcelacyjnym w Bydgoszczy.** Od pewnego czasu krążą po naszem mieście niepokojące pogłoski o interesach Banku Parcelacyjnego, którego zakres działania ma znacznie przechodzić jego siły finansowe. Liczni klienci tego banku, na który składają się przeważnie inwalidzi i ich oszczędności, są temi wersjami mocno zaniepokojeni.

Bank parcelacyjny powinien w interesie własnym i dobra publicznego, zażądać od powołanych do tego władz, zbadania stanu swych interesów.

— **Do pp. Oficerów emerytowanych!** W celu utworzenia Zw. Oficerów emeryt. na miasto Bydgoszcz i okolicę, odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godzinie 17-tej w kasynie 62-go pp. przy ul. Jagiellońskiej zebranie organizacyjne na które zaprasza wszystkich pp. oficerów emeryt.

Komitet organizacyjny.

Szkoła ćwiczeń Państw. Seminarjum naucz. kat. W piątek dnia 3 kwietnia b. r. odbędzie się o godz. 3-ciej po południu konferencja rodzicielska wywiadowcza dla wszystkich klas w gmachu seminarjum.

KONCERT RADJOFONICZNY P. T. R.

Czwartek, 2 kwietnia.

(Od godz. 18—19. Fala 335)

Koncert zespołu orkiestr. P. T. R.
Pieśni wykona p. Argasińska-Choynowska.
Komunikaty P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

— **Koncerty radjowe.** Dzięki uprzejmości firmy Polhurt, będziemy w możności podawać codziennie program koncertów P. T. R. (Polkie Towarzystwo Radjofoniczne) w Warzawie. W Bydgoszczy i w okolicy, jak się informujemy, zostało już założonych tyle stacyj radjowych, że pewien procent Czytelników naszych wprowadzenie tego repertuaru na łamy „Dziennika“ z zadowoleniem powita.

— **Wojtek Wróblewski** znany, pyszny nasz monologista, obchodzi dziś jubileusz swej 40-letniej pracy scenicznej. Niespożytemu koledze bożka Momusa zasyła i „Dziennik“ serdeczne życzenia.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w jutrzejszy czwartek. W programie: wprowadzenie w urząd nowych radnych pp. Dr. Alfereda Eckerta i Maksa Jahnsa, sprawa przystąpienia do związku miast posiadających teatry miejskie, zwiększenie wydatków w budżecie centralnym, kwestja powiększenia liczby jarmarków na konie i bydło z 4 na 12 w roku, stwierdzanie rachunków i udzielenie pokwitowania za lata 1919—1922 itd.

— **Spieszmy do Harcerzy!** Dowiadujemy się, że 1-a Bydgoska Drużyna Harcerska chcąc zdobyć fundusz na kolonje letnie, mające na celu wychowanie fizyczne i duchowe młodzieży na przyszłych obrońców naszej Ojczyzny, urządza w dniu 4 kwietnia br. w Strzelnicy wieczór muzykalno-wokalny o bogatym, a przedewszystkiem starannie opracowanym programie artystycznym. Udział w występie zapewniło: Tow. śpiew. „Halka“, jedno z najstarszych towarzystw w Bydgoszczy, oraz znane z bezinteresowności, gdy chodzi o cel społeczny, na wysokim poziomie artystycznym stojące, Towarzystwo sceniczne „A. Z. A.“ (Amat. Zespół Artystyczny, Pracowników Państw i Pryw.) w Bydgoszczy.

W programie biorą udział również nasi harcerze.

Tak ze względu na cel wieczoru, jak i dla ogólnej sympatji z jaką Obywatelstwo Bydgoszczy odnosi się do Harcerstwa, oceniając jego szczytne zadanie na przyszłość, spodziewać się należy licznego napływu gości.

Bliższe szczegóły oraz program podamy jeszcze.

— **Francuskie kursa rządowe** w gimnazjum im. Kopernika przyjmują zapisy na nowo otwierający się kurs przygotowawczy (początki), oraz na kilka miejsc wakujących na kursach elementarnych i średnich. Prócz tego, podajemy do wiadomości rodziców, iż otwarty jest od niedawna osobny kurs dla dzieci od lat 8—12. Zapisy codziennie od godz. 6—8.

— **Przypominamy, że w czwartek, dnia** 2-go kwietnia b. r. odbędzie się w auli gimnazjum humanistycznego o godz. 6-tej wieczorem bezpłatny wykład kpt. Bartla. Prelegent wygłosi odczyt o gazownictwie i roli, jaką w ewent. przyszłej wojnie gazowej odegrać winno harcerstwo polskie. Wykład bogato ilustrowany przeźroczami.

— **Z Kina „Kristal“.** Wczorajsza premjera wspaniałego dramatu p. t. „Nju“ — zrobiła nadzwyczajne wrażenie i odniosła przed licznie zebranemi masami publiczności istotny tryumf. Sama treść tego dramatu podziałała na wszystkich fascynująco wprost, dzięki niezrównanej grze takich gwiazd filmowych o wszechświatow. sławie Veidt i mistrz nad mistrzami **Emil Jannings.** Urok całości podnosi pozatem świetna ilustracja muzyczna, złożona z najwybrańszych pereł literatury muzycznej, z pośród których wystarczy wymienić choćby takie arcydzieła: Romans z Koncertu D-mol Wieniawskiego, Symfonję III Mendelsohna, Paderewskiego: „Melodja“ i „Pieśń miłości“ z op. „Manru“, Symfonja H-mol Schuberta. W ten sposób seans ten obok świetnego, jedynego w swoim rodzaju widowiska — zamienia się w przepyszną rewję muzyczną, ilustrowaną nad wyraz pełnej silnej emocji obrazami.

— **Amatorzy gry na mandolinie i gitarze czytajcie!** Nowopowstałe towarzystwo pod nazwą **Bydgoskie Towarzystwo Mandolinistów** zwołuje na dzień 2-go kwietnia br. o godzinie 7-mej wieczorem zebranie na sali p. Formell, ul. Warszawska nr. 15 na które wszystkich miłośników gry na mandolinie i gitarze zaprasza. Zarazem zaznacza się, iż przyjmuje się tylko członków znających nuty.

Wszystkich, którzy się już do tow. zapisali uprasza się o punktualne przybycie.

Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo, kiedy ten księżyc już raz ale naprawdę zdechnie? Jak żyję, nie spotkałem jeszcze takiej marnej i nudnej psianogi. Wolę jeść flaki z olejem, niż takiego tasiemca czytać. Niech szanowna Redakcja z mojej zaliczki kupi truciny na szczury, i da temu nudziarzowi do połknięcia, to go prędzej kaduk weźmie. Lepiej było drukować bodaj Tarzana-małpę a nie taką mytkę bez końca. To już wiele weselej było na tych odczytach o małżeństwie u Patzera. Tak mnie tam kobiety wyprasowały, że mam żebra pogięte ,jak rozgotowany makaron. Ale ja sam myślał, że tam będzie coś bardzo pikantnego, a tymczasem skończyło się wszystko na takich rzeczach, o których ja już dawno wiedział. Ale i tak kobiety połamały 67 krzeseł, i dwanaście ławek, z samej ciekawości tylko. Umyśliłem i ja mieć jaki odczyt, najlepiej na temat: czego mężatka wiedzieć nie powinna? Przecie takie uświalomienie jest bardzo na czasie i obudzi ogromne zaciekawienie. Bodajem tylko salę gdzie dostał. Ale mogę i pod gołem niebem albo nawet w krzakach, niby dla cienia. Czy ja manuskrypt muszę dać pierwej do cenzury i komu? Tylko nie tej grubej policjantce, bo ona manuskrypt i jeszcze mnie z manuskryptem wrzuci do pieca. A szkoda, bo właśnie oświadczyła mi się jedna panna z Damasławka. Ja jej się strasznie spodobałem, rozumie się na tym portrecie w Dzienniku, bo tak naprawdę, to ona mnie jeszcze nie widziała. Ona pisze mi: Pan masz taką smętną buzię, jakby pana ciotka z litości porodziła! A o moich nogach pisze, że to pewnie muszą być takie kolorowe strucle. Ta panna musi być jakimś astrologiem, że tak wszystko zgaduje. Chce ze mną mieszkać w mojej kajucie. Jak ona się ładnie wyraża! Bo inna pisała mi, że wszystko byłoby dobrze, gdybym nie mieszkał jak karakon w szparze. Mój gospodarz robi teraz na gwałt porządek, bo wybiera się po nowy ładunek śledzi do Gdańska. Już i tak jest ciasno, a będzie potem jeszcze gorzej. Chyba, że mnie urząd mieszkaniowy weźmie w obronę, czego ja się po takiej światłej instytucji spodziewam. Ostatecznie, mógłbym pojechać z moim gospodarzem do Gdańska, gdyby mi szanowna Redakcja na czas podróży dyety płaciła, ale naprawdę, bo przecie w Gdańsku niema Baru, gdzie się człowiek bodaj jedną parówką zawsze poratuje. Aby sobie wyrobić kredyt, to ja codzień przychodzę pytać się pana Grabowskiego, czy mnie w Barze listonosz ze zaliczką nie szukał. Szanowna Redakcja w ogóle z tą zaliczną strasznie mnie kompromituje. Wszyscy konduktorzy tramwajowi na nią czekają, a nawet jeden dziad z pod Fary, bom mu się kazał modlić na kredyt o dobrą i bogatą partję dla siebie. Strasznie mi się już ckni do żony. Raz z wielkiej tęsknoty za domowem ogniskiem chciałem bodaj obcą żonę pocałować, ale zamiast ciepła rodzinnego mąż sprawił mi gorącą łaźnię. Zaskarżyłem go, ale on obiecał, że mi w sądzie poprawi, więc nawet na rozprawę nie poszedłem, coby szanowna Redakcja w mojem położeniu zapewne też zrobiła.

Wiersz na czasie dla Warmjaków.

Ułożył Andrzej Samulowski.

Polki matki — uczcie dziatki
Polskiego pacierza!
Choć hakata — mieczem kata
Srogi cios wymierza
Z wiarą w Boga — zmożem wroga
Będziem Polakami,
Bierzmy wzory — z natchnień z góry
Jak zwyciężyć mamy.

Dowód cudom — że Bóg ludom
Dał języki, ziemie:
Z woli Bożej — też się mnoży
Każdy naród, plemię.
Lecz wrogowie — co tu w zmowie
Z Lucyperem w piekle
Boże prawo — gwałtem żwawo
Rozrywają wściekle.

Wszak hakata — jak kudłata
Bestyja ząb szczerzy;
W sprawiedliwość, — ni w uczciwość,
Ni w Boga nie wierzy.
Nie rychliwy — sprawiedliwy
Bóg pomści zniewagę;
Za bluźnierstwa, — gwałty, zdzierstwa
Spuścił na nich plagę.

Coraz gorzej — wróg się sroży —
Lecz my mocni duchem.
I tem bardziej — mężni, twardzi —
Choć grożą obuchem.
Nas dusili — i gnębili,
Lecz wszystko daremnie;
My swą siłą — bryłę z bryłą
Odbierzem swą ziemię...

— **Napad bandycki na plebanję w Polanowicach.** Wczorajszej nocy napadło dwóch nieznanych rabusiów na plebanję w Polanowicach. Po steroryzowaniu X. proboszcza jego siostry i gospodyni, bandyci pod groźbą rewolwerów wymusili od księdza klucze, poczem zabrali 140 mk w złocie, około 60 zł i szereg innych wartościowych przedmiotów między innemi srebrną pamiątkową papierośnicę ze złotym monogramem K. P. i A. S Energiczne śledztwo w toku.

Z sali sądowej.

Trzej mordercy.

(Trzeci dzień rozpraw.)

Inowrocław, 28. marca.

Na wstępie chciałbym jeszcze dodać, że obronę I. Czeczota objął p. Wojtowicz, aplikant.

Dzień trzeci rozpraw rozpoczął się odczytaniem telegramu od Dr Skrzyniarza, donoszącego że adres świadka, Alojzy Czeczotowej, żony Ignacego, nie jest mu znany. W tym momencie prokurator Dr. Pawłowski wnosi o doprowadzenie przez policję, na co się sąd nie zgadza, pozostawiając decyzję na później.

Dalszym ciągiem wyjaśnień stosunków domowych są zeznania Piotrowskiej. Pracowała ona u Czeczotów, a więc miała wiele okazji do zaglądania w „sprawy wewnętrzne“ domu. Łazowa Anna nie była znowu zbyt skromna, kiedy umiała spać wraz z Ignasem Cz., a miał on przecież młodą żonę. O śmierci „starego“, czy też jak go nazywali „taty“, dowiedziała się od Łazowej, gdy ją zawezwano, zauważyła butelki, jedna z nich zalatywała okowitą. Przy odejściu Łazowa dała jej pokrwawioną koszulę, która znajdowała się w ogródku, lecz po wypraniu zupełnie się rozlazła.

Wójcikowa zeznaje jedyny ważny fakt, że Lewicki bywał codziennie u Czeczotów.

„Przemowę“ świad. Lewickiej, żony oskarżonego, podajemy w streszczeniu, gdyż z ust jej popłynęła istna lawa słów. — Mąż jej po wojnie stał się się alkoholikiem, jak to zykle pośrednik. Czeczotowa, według jej zdania, była rozpustnicą. Co do męża jej jeszcze, wyznaje, że dostawał on niekiedy „delirjum tremens“. „Wystraszenie“ Łazowej, było celem usunięcia jej z majątku. Gly pewnego razu mąż przyszedł do domu, zdenerwowany, dał jej „ni stąd, ni z owąd“ futro, a było to futro Łazy, z słowami: „zniszcz je, bo mogę się stać nieszczęśliwym człowiekiem“.

Ostatecznie po zeznaniach całej masy świadków, dla samej sprawy i na okoliczności uboczne, nie mających wielkiego znaczenia i wpływu, przystąpiono do przesłuchania p.p. rzeczoznawców.

W ściśle fachowem omówieniu sprawy, Dr. Nickelman prostuje fakt ten, że denatka miała otrzymać trzy strzały, podczas gdy ugodziły w nią dwa, lecz obydwa śmiertelne. A więc obydwa płuca uszkodzone, żebro złamane, lewe przedramię przestrzelone, rozszarpana wątroba i żołądek, a także przestrzelony mostek. Te uszkodzenia spowodowały śmierć Łazowej.

Co do Łazy, jak przedtem, tak i tutaj, rzeczoznawca podtrzymuje swoje zeznania, dodając jeszcze to, że uduszenie Łazy poduszkami nastąpiło, co podtrzymuje w zeznaniach świad. Kupczyka. Poduszka okrwawiona nie odgrywała tutaj żadnej roli. Na zapytanie przewodniczącego p. Chwojki, czy oskarżeni I. Czeczot i Lewicki mogli w stanie pijanym dokonać morderstwa, Dr. Nickelman stanowczo zaprzecza, opierając się na naukowych badaniach.

Dr. Sikorski zeznaje mniej więcej to samo, dodając jedynie szczegół, że zatruty traci oddech skutkiem zaprzestania działania organów oddechowych.

Po odczytaniu różnych dowodów jak aktów śledztwa, kuratelarnych i t. p. zgłoszonych wniosków ze strony obrony, które sąd odrzucił, postępowanie dowodowe zamknięto.

Wybryki „kocowe“.

Niedawno donosiliśmy o wypadku, który zaszedł w przybocznym szwadronie Prezydenta Państwa, gdzie pobito st. ułana Stempniewskiego przy zastosowaniu „koca“ tak dalece, że tenże wskutek wstrząsu nerwowego w męczarniach zmarł. Otóż sprawa ta doszła do sądu. W czasie śledztwa udowodniono wachm. Gruchale, że w czasie służby uderzał niższego rangą w twarz, potrafił postawić kaprala „pod lancę“, z tak wymyślną udręką, jak rozebranie go do naga, by uległ pokąsaniu przez komary.

Jak donosi „Warszawianka“, sąd wojskowy, któremu przewodniczył płk. Armiński, ogłosił wyrok, mocą którego wachmistrz Gruchała skazany został na 3 miesiące więzienia, i degradację na szeregowca, plut. Boniecki, kapr. Zalcman, na 3 miesiące więzienia za niedozór, wachmistrz Witczak-Witaczyński na 2 miesiące twierdzy za niedozór i udaremnienie w drodze zastosowania gróźb zażalenia na wachmistrza Gruchałę.

Nadto skazani zostali kapr. Wawrzyniak na 5 miesięcy, kapr. Kujawa, kapr. Krupski i kapr. Józefowicz na 4 miesiące, st. ułan Raczkiewicz na 3 miesiące, 3 ułanów na 4 miesiące, oraz 11 ułanów na 1 miesiąc więzienia. Pozostałych podsądnych uniewinniono.

Z PROWINCJI.

FORDON. (Prośba). W niedzielę, 29. marca br., zaraz po nabożeństwie opuścił plebanję ks. radca Schmidt, w Fordonie, z zamiarem udania się do swych krewnych, zamieszkałych na terenie wolnego miasta Gdańska. Sędziwy ten kapłan, staruszek, udał się bez żadnej opieki podobno samochodem do Bydgoszczy, a stamtąd miał udać się w dalszą podróż. Ponieważ ks. Szmidt dotychczas nie stanął na miejscu przeznaczonym w planie, w obawie o jakiś nieszczęśliwy wypadek, — ks. Piechowski z Fordonu prosi każdego, ktoby wiedział cokolwiek o ks. radcy Szmicie o natychmiastowe podanie miejsca jego pobytu

Inne pisma proszone są przez ks. Piechowskiego o powtórzenie powyższej wiadomości.

Listy skierowywać pod adresem: Ks. Piechowsi, Fordon, plebanja.

ŁABISZYN. Od kilku dni kursuje na przestrzeni Brzoza-Łabiszyn wspaniały autobus. Rozkład jego jazdy dostosowany jest ściśle do rozkładu kolei, tak że obywatele Łabiszyna nie potrzebują jak dotychczas 12 klm. pieszo iść do stacji kolejowej, albo wiec się karetką.

DAMASŁAWEK. Zebranie Związku Inwalidów woj. Grupy Damasławek odbędzie się w niedzielę, dnia 5, 4. br. o godz. 4 po poł w lokalu p. Kaszubowskiego w Damasławku. O liczny udział uprasza ZARZĄD.

Mogilno. W celu wyjaśnienia sprawy uboju świń w tutejszej rzeźni poruszonej w korespondencji z dnia 26. 3. 25 r. Nr. 70 wyjaśnia Magistrat, że zezwolił na ubój tylko obywatelowi miasta Mogilna, Polakowi, z żadnym innym zaś umowy co do tego nie zawierał i zezwolenia nie udzielił. Co do stwierdzenia jakoby Magistrat działał przeciw zarządzeniom p. Starosty, to jak stwierdziliśmy, Hirsch przebywał i przebywa tutaj na mocy uzyskanej w konsulacie wizy i na czas trwania jej ważności żad ego zezwolenia na pobyt od Magistratu nie potrzebuje. A zresztą o przeciwdziałaniu zarządzeniom mowy być nie może, gdyż władze przełożone miałyby na to bardzo skuteczne środki. Również mija się z prawdą twierdzenie, jakoby w skład Magistratu wchodził urzędnik Starostwa.

Laskowice. (Z Tow. Powstańców i Wojaków.) Dnia 22. III. br. odbyło się próbne strzelanie w Strzelnicy w Dzikach. Udział w niem brało 110 druhów. O godzinie 5.00 przymaszerowano przy śpiewach wojackich i muzyce z powrotem do Laskowic, gdzie urządzono pochód i wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim. W pochodzie brało udział około 200 Wojaków z Laskowic, także kolejarze ze sztandarem. Zarazem był obecny prezes Tow. Powstańców i Wojaków z Jeżewa druh Kolańczyk. Wiec odbył się na zapełnionej po brzegi sali pana Kolmerta. Otworzył go prezes Koczorowski przemawiając gorąco o obecnych zachcianko ch narodu germańskiego wobec granic Polski, zarazem wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. W dalszym ciągu przemawiał druh Kolańczyk, wskazując na rozwój Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Laskowicach. Następnie odczytał sekretarz Kuchciński w następującej treści rezolucję: „My Wojacy i Powstańcy, mieszkańcy Laskowic i okolicy, Polacy, z oburzeniem dowiadujemy się, że pakt gwarancyjny z Niemcami dojść ma do skutku tylko kosztem nadmorskiej ziemi. Wobec tego, oświadczamy przed Ligą Narodów i całym światem, żeśmy z krwi i kości słowianami-Polakami, żeśmy urodzonymi gospodarzami na tej ziemi której nam ani rozbiórcy, ani systematyczna praca Niemców w czasie wiekowej niewoli wyrwać nie zdołała, że tej ziemi my Pomorzanie bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, tak jakżeśmy bronili całej Rzeczypospolitej Polski na dalekich frontach przeciw bolszewikom. Wszelka zmiana terytorjalna na zachodzie Rzeczypospolitej grozi niebezpieczeństwem nowej wojny światowej. My Wojacy i Powstańcy będziemy stać na straży Bałtyku Polskiego, na straży zachodnich granic Polski, jak jeden mąż, jak zwarty mur, jak stal nieugięta. W odpowiedzi na zakusy Krzyżaków wzywamy Rząd nasz, by usunął jaknajprędzej wszystkich optantów-Niemców z polskiej ziemi Pomorskiej, by przystąpił jak najspieszniej z całą siłą ku rozbudowie i wzmocnieniu armji polskiej — Powyższa rezolucja została wysłana do Prezesa Rady Ministrów Pana Władysława Grabskiego w Warszawie.

Chełmno. (Tyfus). Przed kilku dniami stwierdzono tu kilka wypadków tyfusu. Chorych natychmiast odstawiono do powiatowego domu chorych i zarządzono dalsze środki bezpieczeństwa, by zapobiec rozszerzeniu się choroby.

Tuchola. (Wybryk czy zamach). Czy zamach, czy psi figiel, w każdym razie rzecz to była potępienia godna, gdyż mogła spowodować wielkie nieszczęście. Ub czwartku wieczorem strzelił w pobliżu miasta jakiś niewyśledzony sprawca z karabinu do pociągu, nadchodzącego z Laskowic. Kula przebiła szybę w oknie przedziału 3 klasy a odłamki szkła zraniły — na szczęście tylko lekko — pewnego wojskowego. Gdyby strzał był padł krótko przedtem, byłby mógł uśmiercić konduktora, rewidującego bilety.

POZNAŃ. (Nowy komendant policji poznańskiej). Komendantem policji na miasto Poznań, w miejsce dotychczasowego komendanta p. Dr. Siokałło, który objął stanowisko starosty powiatu Czarnkowskiego, mianowany został p. Bączkowski, dawniejszy komisarz obwodowy w Poznaniu.

— **Dyplom doktora filozofji** otrzymali w dniu 25. marca p. Leon Kierzek z Krotoszyna na podstawie rozprawy „O katalitycznym rozkładzie fenilhydrazyny i fenilhydrazonów"; w dniu 26. marca p. Feliks Kamiński z Włosienicy na podstawie rozprawy „O otrzymaniu rodanków aromatycznych na drodze reakcji dwuazotowej".

Uchwały powzięte na wiecu w Nakle.

Zebrani na rynku przed Ratuszem w dniu 30. marca 1925 roku na wielkiej manifestacji narodowej. My, mieszkańcy m. Nakła jednogłośnie uchwalamy następującą rezolucję:

1) Wykluczamy wszelką dyskusję, choćby o najmniejsze naruszenie istniejących granic Polski na niekorzyść naszą, bo za niemi stoi jak granit wola całego Narodu, gotowego do największych fiar, z krwi i mienia, i dobrowolnie nigdy nie ustąpimy z naszej ojcowizny.

2) Wszyskim tym czynnikom, które głoszą ideje pokoju kosztem Polski, zwracamy uwagę, że właśnie sieją zarzewie nowych wojen i nieszczęść dla całej ludności Europy.

3) Ojczyźnie naszej, Władzom naszym z całą mocą oświadczamy, że stoimy przy nich twardo, w walce o utrzymanie w całej pełni Traktatu Wersalskiego i niech nie pozwolą uśpić swej czujności złudnemi obietnicami, lecz z całą świadomością i męskością pilnują woli całego Narodu, którego hasłem jest „ani piędzi ziemi polskiej dla obcych".

4) Zwracamy jednocześnie uwagę czynnikom rządowym, iż całe społeczeństwo nie zgodziłoby się na uprzywilejowanie Niemców, w mającym być zawartym traktacie handlowym polsko-niemieckim. Naród polski na ziemi polskiej ma jedynie prawo korzystać z dobrodziejstw ziemi naszej, żadnych przywileji dla odwiecznych wrogów naszych.

5) Żądamy odwołania konsula niemieckiego z Poznania, za podburzającą odezwę do optantów, którzy nie powinni ani godziny dłużej w Polsce pozostać, a tylko 15. sierpnia rb. być wydaleni. Jednocześnie wyrażamy pogardę dla tych wszystkich którzy się starają o pozostawienie niektórych optantów w Rzeczypospolitej Polskiej

6) Rodakom naszym w Rzeszy Niemieckiej w Prusach Wschodnich, na Śląsku Niemieckim, w Gdańsku, ślemy wyrazy otuchy i wytrwania w walce o prawa swoje, bo wierzymy, że ideja sprawiedliwości i pokoju silniejszą jest od przewrotności wrogów naszych, a ciemiężców Waszych.

7) Bohaterskiej Francji, heroicznej Belgji, ślemy wyrazy podzięki i uznania, za ich stanowisko o swoje i nasze prawa. Synów zaś dumnego Albionu, oraz niezdecydowanych Włochów przestrzegamy że niezgadzamy się ani też pozwolimy na frymarczenie Ziemią Polską.

Echa kresowe chodzieskie.

Wspomniane było w „Dzienniku" o głosach prasy krajowej i zagranicznej w sprawie Ujścia. Swoisty pogłos znalazło to wszystko w miejscowej Szkole Powszechnej. Przez Inspektorat Szkolny Powiatowy wyznaczona tam była pogadanka o Staszycu. Sila nauczycielska, której w udziale przypadł ten temat, wykorzystała oczywiście i to, jak blisko Ujścia — bo w Pile — urodził się ksiądz Staszyc, jak to on zarabiał pieniądze, żeby mieć o czem pracować dla Polski, jak wędrował po kraju, żeby kraj poznać i uruchomić te siły, jakie w nim są i w ludziach i w ziemi — i wszystko dla Polski zużytkować żeby żaden dar Boży bez użytku nie pozostawał. Geologiczne poszukiwania Staszyca, zapoznanie się z właściwościami ziem różnych i wynajdywanie czy gdzie niema jakich rud cennych, i ziem, któreby się nadawały do specjalnego użytku, naprowadziły uczonego na to, żeby rozbudzić w dzieciach zaciekawienie, czy po górach i parowach koło Ujścia nie znajdzie się coś godnego uwagi? Zużytkowane zostały i krążące opowiadania, że tuż przed wybuchem wojny, Niemcy robili jakieś poszukiwania, że odkryli glinę nadzwyczajnego gatunku, i rudę żelazną i nie wiem już jakie dziwy Będzie z temi dziećmi kłopot, jak zaczną wędrować i łazić wszędzie i robić różne odkrycia, i „badania krajoznawcze" — i znosić do szkoły różne nadzwyczajności, ale nie można zaprzeczyć, że taki system nauki zgodny jest z tradycjami „Komisji Wychowawczej" z epoki Sejmu Czteroletniego — kiedy to nawet biskupi, jak biskup ówczesny Krakowski, polecali proboszczom, żeby zwracali uwagę na wszechstronne praktyczne zaznajamiania się krajoznawcze, a nauczyciele mieli polecone, podobne wywiady prowadzić. Ciekawe jest bardzo, co pisze o tem pisarz ówczesny i współpracownik Komisji, Ks. Grzegorz Piramowicz.

W dzisiejszych czasach, kiedy jest tyle sił w narodzie, i w ziemi jeszcze nie zużytkowanych warto i na ten dział pracy uwagę zwrócić i badawczość rozbudzać.

Nie idzie zatem, żeby wypuszczać z pod uwagi takie palące sprawy, jakie są np. poruszone w artykule „Dziennika" pt.: „Ruina grozi kupiectwu drobnemu", „Wielu kupców tak wisi nad przepaścią, jak na nitce... czas najwyższy, ażeby podjęte zostały jakieś akcje ratunkowe, dla uratowania tonącego kupiectwa". Przedsiębrane dawniej daremne próby zorganizowania drobnych nawet kupców, i przemysłowców, tu i tam zaczynają dochodzić do skutku. Bywa to wprawdzie jednak i swoiście ujmowane. W jednej miejscowości zawiązało się takie koło — na sekretarza wybrano bardzo młodziutkiego choć zasobnego człowieka. Ktoś wyraził wątpliwość, czy wybór odpowiedni, bo przecież od wytrawności takiego sekretarza w bardzo znacznej części zależy bieg spraw „Ee," — była odpowiedź: postawi na każdem zebraniu parę butelek „Czystej", — zobaczy Pan jak się będą schodzili... żadne towarzystwo nie będzie miało takiego powodzenia"... Mówiący ma rację. Schodzić się będą ludzie, jak muchy do miodu. Bo wiadomo, że my rządzimy światem, a nami szynkowanie. Ale jak na tem wyjdzie sprawa? Jaka będzie cała kalkulacja handlowa?

Co prawda, to czasem i najtrzeźwiejszy mózg nie każdą kalkulację może pojąć. W głowę np. niektórzy zachodzą, jak to może być, żeby z naszych Kresów Zachodnich, z samej naszej Chodzieży wozić cegłę aż na kresy wschodnie? Ale wożą. Najzwyklejszą cegłę. Podobno na strażnice graniczne. Ale wozić się taki świat z cegłą, której wagon wart około 300 zł., a sam fracht 600, — tego nikt u nas nie może zrozumieć. Przecież oni tam przy samej kolei Wileńskiej jak i Wschodniej mają tyle cegielni! — Jak to może być? Mówią, że może koleje państwowe wożą „za darmo" A potem na tę „darmowość" będą szły podatki — bo przecież wydatki pokryte być muszą.

Obawiają się niektórzy, czy nie powtarza się tu stara historja z naszej gospodarki podczas okupacji Podola, kiedy mieliśmy tam po rządach moskiewskich ogromne zapasy spirytusu i cukru, i ziarna i mąki — i nie wywoziliśmy nic prawie, a sprowadzaliśmy mąkę amerykańską robiąc amerykańskie długi u stryja z Ameryki...

Za przykładem Zarządu Fabryki Fajansu St. Mańczak w Chodzieży, poszła i Huta Szklana, w Ujściu i dyrekcja robiła wywiad, czyby robotnicy nie zechcieli założyć kooperatywy, aby się uchronić przed wyzyskiem, na jaki wyrzekają. Ale odezwały się 3 głosy, że i kupcy żyć muszą. To słusznie. Kooperatywa jednak nikogo nie pozbawia życia, ani rzetelnych zarobków. Ona tylko ceny normuje —i handel uzdrawia. Ale z nami bywa czasem jak z tym chorym — co na wszystko biada, ale leczyć się nie chce, jakby się bał żeby powodu do biadania nie utracił! Niektórzy lubują się w tem, żeby być zawsze taką „ofiarą" — a łają każdego, kto choć w ten święty post, radby sumienny, rzetelny rachunek sumienia zrobić — czy w wielu społecznych naszych niedomaganiach niema naszej własnej — i wielkiej — przewiny?

Wywiad

w sprawie pierwszej pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Prezydent Rzeczypospolitej otworzy Wystawę.

Po powrocie z Warszawy prezydent miasta Grudziądza i prezes Komitetu Wykonawczego Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu p. J. Włodek użyczył mi chwilę czasu na krótki wywiad, aby opowiedzieć co się mówi o wystawie w Warszawie i jakie są przygotowania do tej wystawy na Pomorzu.

— Za ostatniej mej bytności w Warszawie, gdzie bawił również w tym czasie p. wojewoda pomorski — mówił p. prezydent — mogłem przekonać się z rozmów w sferach rządowych o dużej przychylności i zrozumieniu ważności pierwszej pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu. Zrozumienie i przychylność ta zmaterjalizowała się, że użyję tego wyrazu, w postaci przyznania większych subwencji ze strony Min. Przemysłu i Handlu i Min Rolnictwa na mocy decyzji p. prezydenta ministrów Dr. Wł. Grabskiego, protektora wystawy, pan minister robót publicznych pomógł bardzo wydatnie, przysyłając do pomocy Komitetu architekta inż. Müllera, również pan minister spraw wewnętrznych, jako znawca stosunków na Kresach Zachodnich, zainteresował się bardzo życzliwie Pomorską Wystawą. Wreszcie Ministerstwo Kolei, jak dowiaduję się w ostatniej chwili przyrzekło pewne ułatwienia, zresztą pertraktacje Komitetu Wystawy w tej sprawie nie są ukończone. Jak widzimy więc zainteresowanie ze strony rządu jest widoczne. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż na uroczystość otwarcia wystawy przybędzie rząd polski in corpore, oraz jak mi wiadomo p. prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski przyrzekł panu wojewodzie pomorskiemu osobiście otworzyć wystawę.

— Czy zjazd Koła Miast Pomorskich, któremu p. prezydent przewodniczył, interesował się wystawą? — chcę być niedyskretnym.

— Na zjeździe Koła Miast Pomorskich poruszono m. i. dosyć obszernie sprawę wystawy. Miasta pomorskie we własnym interesie przyjdą z pomocą wystawie, częściowo w drodze funduszów gwarancyjnych, częściowo przez jaknajwiększe obesłanie i zwiedzenie wystawy.

Na zebraniu uchwalono, by następny zjazd K. M. P. odbył się w Grudziądzu w dniu 30 czerwca br., tj. w okresie wystawy. Uważam, że Komitet Wystawy powinien w każdem mieście pomorskiem znaleźć kogoś, ktoby mógł rozwinąć specjalną propagandę na miejscu i ująć w swe ręce wycieczki, które się przewiduje w okresie wystawy. Na wystawie pozna się przedewszystkiem samo Pomorze i ujawni niejedno niedocenienie naszej siły gospodarczej.

— Jakie korzyści spodziewa się osiągnąć miasto z wystawy? — zapytałem.

— Nie można zaprzeczyć, że dzięki wystwie miasto Grudziądz znajdzie pewien rozgłos. Ożywi to jego handel i przemysł. Zwiedzający wystawę powinni poznać zabytki polskie w Grudziądzu oraz zakłady miejskie, którymi miasto może się pochwalić.

Miasto zapisało 30.000 zł. na kapitał gwarancyjny oraz oddało teren pod wystawę i wypożycza części materjałów instalacyjnych do oświetlenia elektrycznego. Przewidziano udogodnienia komunikacyjne, poza większą ilością wagonów tramwajowych uruchomiono kilka autobusów. Jest naszem staraniem, by miasto w okresie wystawy przybrało odświetną szatę, w tym kierunku robią już przygotowania plantacje miejskie. Na czas wystawy ukończy się gruntowny remont szos dojazdowych.

Przed otwarciem wystawy miasto wyda odezwę do mieszkańców do godnego przyjęcia gości.

Podczas wystawy powinno Tow. Krajoznawcze z poparciem miasta rozwinąć agitację w formie ulotek lub broszurek do poznania osobliwości i historji Grudziądza i okolicy.

Co do samej wystawy, to zasługuje na wyróżnienie ten szczegół, że obok wszędzie spotykanych działów rolniczych i przemysłowych, urządza się obszerny dział rzemieślniczy. Jak już dziś widać, udział rzemiosła będzie okazały i pod względem gospodarczym bardzo ciekawy.

— Uważam, że Grudziądz dobrze się zasłuży na Pomorzu przez urządzenie wystawy i spełni swój obowiązek stolicy gospodarczej Pomorza.

Te słowa zakończyły interesujący wywiad.

8047) **Henryk Szymborski**

Jeżeli pragniesz
zamienić lub znaleźć mieszkanie, sprzedać lub kupić
majątek
poszukujesz posady, żony lub męża, rzeczy zaginionych, albo chcesz coś polecić
to masz okazję
najlepszą przez ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim"
Skutek jest pewny!

Tajny konsystorz papieski.

Rzym, 30. 3. (PAT) Na tajnym konsystorzu papież wygłosił przemówienie, w ktorem wyraził swą radość z powodu licznych pielgrzymek, przybyłych do Rzymu ze wszystkich części świata. Radosnym jest fakt, że w pielgrzymkach tych biorą udział nietylko bogaci, ale również i biedni. Papież stwierdził następnie z zadowoleniem, że liczba zwiedzających wystawę misjonarską stale się zwiększa i wyraził misjonarzom swe wielkie uznanie dla ich pracy Następnie przypomniał papież, że w tym roku przypada 1600-na rocznica pierwszego soboru ekumenicznego w Nicei.

— **Inwalidzi do przemysłowców i kupców.** Główny Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej — wydaje w bieżącym roku „Księgę jubileuszową". Księga ta wydaną zostanie w wielkim nakładzie i będzie rozpowszechnioną po wszystkich zakątkach Polski. Dla łatwiejszego sfinansowania wydawnictwa tej księgi, postanowiono umieszczać ogłoszenia reklamowe polsko-chrześcijańskich firm handlowych, przemysłowych i t. p.

Bliższych szczegółów, dotyczących powyższego, oraz przyjmowania zamówień na ogłoszenia, udziela i uskuteczni sekretarz Związku Inwalidów Wojennych, Koło Bydgoszcz, Franciszek Michalski, ul. Promenada 12.

— **Kino „Corso".** Na ekranie sensacyjny dramat amerykański w 10 aktach p. t. „Tajemniczy Pałac". Na scenie tylko kilka dni gościnne występy trio akrobatycznego Millis i humorystypiosenkarza Dobrzańskiego.

— **Aresztowano wczoraj:** 7 kobiet za wykroczenia obyczajowe, 4 osoby za pijaństwo i 1 za włóczęgostwo.

— **W Kcyni zaczynają grasować amatorzy cudzej własności.** W nocy z 30 na 31 ub. m. włamali się jacyś nieznani opryszkowie do sklepu zegarmistrzowskiego p. Doskego. Do rąk złodziei dostało się 8 zegarków męskich i 10 damskich ogólnej wartości około 1500 zł. Jest to w ostatnim czasie już drugi wypadek tak śmiałej kradzieży w wymienionem mieście.

Stan wody.

W dniu dzisiejszym (1 bm.) przy śluzie w Brdy-Ujściu powierzchnia wody wynosi 3 mtr. 60 ctm.

Stan wody na Warcie wynosił w dniu 31 marca br. 2 metr. 18 ctm.

Czyszczenie butelek od oliwy jest bolączką każdej gospodyni. Do tego celu nadaje się wybornie „Ata", znany środek do czyszczenia. Łyżeczka „Aty" i cokolwiek ciepłej wody, zmieszane razem w butelce, czyszczą ją w okamgnieniu. Przy każdem szorowaniu i czyszczeniu jest ‚Ata' najlepszą pomocą dla gospodyni. Wszystkie przedmioty ze szkła, porcelany, marmuru, emalji, drzewa i kamienia stają się w jednej chwili czyste i wyglądają jak nowe. Również i do czyszczenia sztućców jest „Ata" środkiem wybornym.

List do Redakcji.

Mając już tyle powodów, że Szanowna Redakcja mieszkańców najpiękniejszej części miasta Bydgoszczy tj. Bielawek bierze w obronę, śmiemy zwrócić się do Niej, by zechciała łaskawie i tym razem nie odmówić nam Swej interwencji. Oto myśleliśmy zawsze, że Bielawki należą do miasta Bydgoszczy, jako integralna część tegoż. Płacimy podatki, dodatki do podatków, i niewiedzieć jakie jeszcze dodatkowe uzupełnienia podatkowo-komunalne, lecz niestety jesteśmy pod każdym względem upośledzeni, nie zobaczy tu nikt miotły zamiatacza miejskiego, rzadko widać w nocy oświetlenie zato w biały dzień świecą się niemal wszystkie lampy elektryczne. Hygiena jest u nas w zupełnem zaniedbaniu, bo proszę sobie wyobrazić tylko, że brak zupełny kanalizacji Nareszcie w późnej jesieni tego roku rozpoczęto kopać całą ulicę, zwożono piasek, żwir, narobiono błota co niemiara, formalnie pływaliśmy w błocie po trotuarze ale siedzieliśmy cichutko, bo nam wytłómaczono, że Bielawki otrzymają kanalizację. Ucieszeni, śledziliśmy każdy ruch łopaty aż nareszcie teraz dowiadujemy się, że kanalizację przeprowadzono tylko na części ul. Chodkiewicza poza tor kolejowy i jak nam oświadczył kierownik budowy, robota się zamyka bo obecnie budować się ma kanały gdzieś na Okolu.

Dziwne naprawdę mózgownice muszą zasiadać przy naradach komisji budowlanej! Kanalizację przeprowadzono li tylko przez tę część ulicy Chodkiewicza i ulicy Senatorskiej, gdzie nie ma żadnego budynku, tylko parcele magistrackie i ogród ogrodnika. Po co? Kto z tego korzysta? Czy my nie mamy prawa, by nam magistrat przeprowadził kanały, jakimi każda wieś okoliczna pochwalić się może. Czyż to jest dbanie o swych obywateli opłacających podatki miastu i za to nic nie mają? Apelujemy do znanego ze swej energji Pana Prezydenta Dr. Śliwińskiego, by w tę sprawę raczył wglądnąć, bo nad Bydgoszczą, skutkiem lekkiej zimy i panujących nieporządkach skutkiem braku kanalizacji na Bielawkach, przy zbliżającem się lecie choroby jak cholera dezynterja, dur, itp., napisały krwawymi literami: Mane, Tekel, Fares!

Mieszkańcy Bielawek.

Z ostatniej chwili.

Nowy premjer pruski.

Berlin, 31. 3. (PAT) W rezultacie głosowania w sejmie pruskim prezydentem ministrów wybrany został 213 głosami Hoepker-Aschoff.

* * *

Nowy premjer pruski jest demokratą z przynależności partyjnej, a więc republikaninem. Tem samem monarchiści pruscy nie zdołali przeforsować rządów swych w Prusiech, a przecież w tym celu tylko obalili rząd Brauna socjalisty, oraz nie pozwolili się utworzyć rządowi centrowca Dr. Marxa. Wprawdzie Höpker-Aschoff nie uzyskał większej liczby głosow niż Dr. Marx i nie wiadomo, czy jego gabinet będzie długotrwały. Nowy premjer z zawodu jest sędzia sądu okręgowego w Hamm, w Westfalji. Liczy lat 42. (b)

* * *

Gdańsk, 31. 3. (PAT) Wybór Hoepke-Aschoffa na stanowisko pruskiego prezesa rady ministrów był dla kół politycznych niespodzianką, ponieważ uważano wybór socjalisty Brauna za postanowiony. Wybór Brauna, jako kandydata zjednoczonej lewicy prasa dzisiejsza przedstawia za warunek zgody socjal-demokratów na wspólną kandydaturę w wyborach na prezydenta Rzeszy, w ostatniej chwili jednak prawe skrzydło centrum wysunęło podobnie pewne objekcje przeciwko kandydaturze Brauna i po krótkich naradach frakcje lewicy zgodziły się postawić kandydaturę Hoepke-Aschoffa. Komentując te wiadomości, „Vossische Ztg." donosi, że rozwiązanie sejmu pruskiego nastąpi zapewne w najbliższych dniach, gdyż nacjonaliści i komuniści zażądali już przed tygodniem rozwiązania sejmu. Frakcje lewicy uważają wynik wyborów niedzielnych za pomyślny dla siebie i nie będą się już sprzeciwiały nowym wyborom do sejmu pruskiego.

Sowiecka publikacja o wojnie polsko-bolszewickiej.

Moskwa. 31. 3. (PAT) Sowieckie wydawnictwo wojskowe wydało dzieło Kakuwina i Mielnikowa pod tytułem: Wojna z biało-Polakami.

Francuski otrzymają prawo wyborcze.

Paryż. 31. 3. Pat. Izba rozpoczęła na dzisiejszem posiedzeniu dyskusję nad prawem wyborczem kobiet.

Spis ofert

które są do odebrania w administracji naszej najpóźniej do dnia 7 kwietnia.

Z. K, Mularz, Zastaw, W P, Z S, Zamiana mieszkania, Zdecydowany, Wolna osada, Wiera Zaraz kupnę, Correct 50, „Geer", F K, Fabryka Zdolna, W. M 4, W. S, J. J, W. L 36, Właściciel 1925, W. S. Z. 23883, W. L 35, K. M. 4 Wzor 5. Z C Wierność, Wyjazd, T A. B, T. P 99, Uranja, T Z, Używany, W. B, T. 2988, T. N W. Z W, Przemysł 3522, Urzędnik smutny, Chiffre U. S, T. G. Urzędnik gospodarczy, Towarzystwo Ubezp. 1234, Umeblowane, Urz. d, R P. 10.0, Uczciwa 4209 Udział z P. Plac, Przemysłowiec 3522, Piekarnia, Natychmiast 1925, Ogrodnictwo, N. L, M. 315 M K. 5, Maszynista, N T Mieszkanie gotowe, M K. 100, 9 pok. mieszkanie, Maturzystka, M. G, N. O, N 3031, M U, Mojen, M Ł 1470, „Okolica", A. L M W. Młodość, M Ł Majątek, „Najm 3127, M Z. Mieszkanie M. 315, M M, N G K 24, Ogrod, N. T, L. K. 11, Królewianka, L. Ł. J K. B, L O. S. L. O P. Kasjerka, Korespondentki L. M, L. H Kolejarz, L Z, L. P, Kupiec K. H. 500, K. M, Ł. O, L H, H L, L H, L. 499 K. W K B. Dom K. 2748, L. 30 Ł. P M, Kwiatek, L. 375, Lecia Handl., Książkowy 1627, Znajomość, W. 222, E. Z, Lutv, Korzystny interes, K. M. 4403, Krakowska, Introligatornia, J T, H S, B. 40, Harcerz, J. K, J. J. B. 33, Jenne Francais 175, J O. 1500, F. 100, F. 11, G nr. 500, Fortenian, Gwiazdka 1924 Gospodyn, F C 201, E C. 1261 Eleganckie mieszkanie, D L A. Dzierzawa ogrodnictwa, Czeladnik C. M, Energiczny.. Dziecko 426 3403, Kupno domu, Dobry punkt, E. 7, E dz, D G. A B, A. K, B S. 12, Bezrobotna, B A 10.0, Absolwentka, Biuro, B. 40, Apteka 6449. 2000. 2691, Ożenek, 2798 3824. 25, 3240, 3279 3215, 55. 4911, 103, 4003, 2030, 222, 7000, 4833, 2431 4278, W, 3080, II. piętro, 3280. 4186, 2004. 1925 „Zdaje żyro 099, 4701, 16554 3717, 301, 3501, 44, 1181 rzyw 902, M. K 333, 26. S P. A, Pomorza kolej nr. 27516, Procent, Spółka, Pracze Z, S. S Przyjaciele i Przyjaciółki, Szac 19 22, Ro nik 46. Rower, Prokurent, Powazn znanianka, A. Z. 100, Serjo 100, Przyszłość, Szczęście, Podróżujący, Samodzielny, S, Cz. D. 300, Hurtowy interes, E C. 1251.

Inwalidom do wiadomości.

Z powodu pojawienia się w niektórych dziennikach komunikatu pod tytułem „zmiana systemu wypłat rent wojskowych" wyjaśnia Izba Skarbowa, że wobec tego, iż zbadanie stanu zdrowia inwalidów z wojny światowej przez polskie komisje wojskowo-lekarskie, urzędujące w poszczególnych P. K. U. zostało już przeprowadzone, i na podstawie orzeczeń komisji wojskowo-lekarskich może być zaopatrzenie pieniężne w myśl ustawy z dnia 18. III. 1921. r. przyznane, zarządzono że począwszy od 1. IV. 1925 r. renty inwalidzkie będą wypłacane wyłącznie przez P. K. O. w Poznaniu na zasadzie przekazów wystawionych przez Izbę Skarbową dla interesowanych zamieszkałych na obszarze województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

Dokonywane dotychczas wypłaty zaliczek na renty przez Urzędy pocztowe ustają z dniem 1 IV. 1925 r.

Wobec tego tym inwalidom, którzy posiadają zawiadomienie z właściwej P. K. U. o wyniku zbadania przez komisję wojskowo-lekarską zostanie zaopatrzenie pieniężne przekazane przez Pocztową Kasę Oszczędności.

Osoby, mające prawo do zaopatrzenia w myśl ustawy z dnia 18. III. 1921 roku które dotychczas nie zgłosiły się do zbadania wojskowo-lekarskiego względnie, których zbadanie przez komisję nie zostało jeszcze dokonane i wobec tego nie nabyły prawa do zaopatrzenia pieniężnego w myśl ustawy z dnia 18. III. 1921 r. powinny bezzwłocznie zgłosić się we właściwych P. K. U. celem przeprowadzenia przepisanego zbadania.

Zwracanie się tych osób do Wielkopolskiej Izby Skarbowej o wymiar zaopatrzenia pieniężnego, przed uzyskaniem zawiadomienia z P. K. U. o rezultacie zbadania wojskowo-lekarskiego, jest bezcelowe.

Zaopatrzenie inwalidów z przed wojny światowej zostanie uregulowane dopiero po uchwaleniu odnośnej ustawy przez ciała ustawodawcze.

Od Redakcji.

Panu M. Ł. w Trzemesznie. Dziękujemy za pamięć. Sprawy odnośnych towarzystw nie warto już poruszać. Dalszą korespondencję chętnie zamieścimy.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza	Temp.	Kier. wiatru	Prędkość i szybkość wiatru
31. 1. poł.	59,7	8,2	10	W. 3,6
31. 3. 9 wiecz.	59,8	5,10	10	W.1,4
1. 4. 7 rano	59,8	7,3	10	S. 1,4

Temperatura doby ubiegłej: średnia 5,68 najwyższa 9,1 najniższa 5.4 Wysokość opadu

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. gimnast. „Sokół" Rupienica. Ćwiczenia drużyny żeńskiej odbędą się w piątek 3 kwietnia o godz. 7 w Strzelnicy. — **Kuraszkiewicz, kierow.**

K. S. „Brda". W piątek 3 kwietnia o godz. 7 odbędzie się w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska Zebranie Nadzwyczajne Walne, zaraz zem informacyjne. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Członkowie, nie uiszczający składek zostaną wykreśleni. Zebranie zarządu w środę o 7-mej. — **Prezes.**

(8109) **Klub sportowy „Astorja".** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 2 kwietnia o godz. 7 wieczorem w lokalu zebrań przy ulicy Zygmunta Augusta 10. Komplet członków pożądany! — **Zarząd.**

(8113a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 3 kwietnia odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wieczór. Uprasza się o liczne przybycie. — **Zarząd.**

(8117a) **Baczność! Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.** Na nowy transport cukru zbiera się do dzisiaj wieczora do godz. 6-tej w znanych miejscach. — **Zarząd.**

(8087) **Ogólne Zebranie Z. Z. P.** odbędzie się w dniu 2 kwietnia w sali p. Kaubego przy 4-tej śluzie o godz. 4-tej po południu. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, zatem jak najliczniejsze przybycie członków Z. Z. P. pożądane! — **Zarząd kartelu.**

(8083a) **Tow. gimn. „Sokół" Rupienica.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 5 kwietnia o godz. 3 po południu w Strzelnicy. **Zarząd.**

(8118a) **Grono Przyjaciół Sceny.** W piątek d. 3 kwietnia o godzinie wpół do 8-mej wieczór w „Ognisku" odbędzie się zebranie miesięczne. O godz. 7-mej tamże zebranie zarządu. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, dlatego uprasza się o przybycie wszystkich członków. — **Zarząd.**

(7768a) **Związek Handlowców.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 1 kwietnia o godz. 8 wiecz. w Hotelu Lengninga. O gremjalne i punktualne przybycie prosi — **Zarząd.**

Zebranie Crz. Demokracji (Koło Wilczak-Okole) odbędzie się w środę, dnia 1. kwietnia br. w Domu Katolickim Miedza 2. Na porządku obrad ważne sprawy i referat p. A. Gołąbka na temat: „Nasze zadania w obecnej chwili". O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

6980a) **Baczność Inwalidzi!** Zebranie miesięczne tut. Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. odbędzie się w czwartek, dnia 2. kwietnia rb. o godz. 6 popoł. na sali w Ognisku. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Baczność, Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 2. 4 25. o godz. 8. Zarządu i komisji o godz. 7½ w Rssursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25 Z powodu ważnych spraw w własnym interesie komplet pożądany.

9004a) **Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 2. kwietnia o godzinie 8 wiecz. w Ognisku Jagiellońska 71. Na porządku dziennym aktualny odczyt i inne ważne sprawy. Każdy, o swoje własne dobro dbały członek, winien na zebraniu być obecnym. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 1. kwietnia br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Patzera.

Nadzwyczajne zebranie Związku Szoferów Ch. Z. Z. odbędzie się w środę, dnia 1. 4. 25. o godz. 8. w lokalu Harmonji ul. Marcinkowskiego. Na porządku dziennym wybór prezesa, oraz inne ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

7355a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak.** Zebranie miesięczne odbędzie się wyjątkowo w środę, dnia 1. kwietnia br., o godz. 7.30 na sali p. Kaubego przy 4. śluzie. Zebranie zarządu odbędzie się tego samego dnia o godz. 6-tej. O przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

6936) **Klub Sportowy „Polonja".** Nadzwyczajne walne zebranie klubu odbędzie się w czwartek, dnia 2. IV 25 o godz. 8 wiecz. na sali „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego. Na porządku dziennym p. i. zmiana statutów. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

7869a) **Zebranie Chrześc. Nar. Stron. Pracy Ch. D. Koło Wilczak-Okole** odbędzie się w środę, dnia 1. 4 25. o godz. 7. w Domu Katolickim przy ul. Miedza 2. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

7933) **Zebranie miesięczne Oddziału Kolarzy Sokół Bydgoszcz V.** odbędzie się dnia 1. 4. o godz. 7.30 wiecz. u p. Kozłowskiego, narożnik ul. Grunwaldzkiej i Chełmińskiej. Przybycie wszystkich druhów jest konieczne, z powodu ważnych spraw. Miłośnicy sportu kolarskiego mile widziani. **Kierownik.**

7866a) **Tow. Robotników przy kościele Św. Trójcy.** Pogrzeb członka naszego ś. p. Walentego Kosmoji odbędzie się w czwartek, o godz. 5. popoł. Zbiórka ze sztandarem Nakielska 30.

7784) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 8. 4. 25. r., u druha Konieczki o godz. 7-ej Komplet pożądany. **Zarząd.**

Zebranie Ziemianek Okr. Bydgoszcz, zwołane przez zarząd w Poznaniu odbędzie się w czwartek, dnia 2. kwietnia o godz. 2 popoł. w lokalu Związku Hallerczyków, Jagiellońska 10.

— **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 2-go kwietnia br. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Baskera przy ul. Św. Trójcy. Wykład Dr. Szymańskiego. Komplet pożądany, goście mile widziani. „Czołem". **Zarząd.**

— **Kwartalne zebranie Tow. Pom Fryzjerskich** odbędzie się w czwartek, dnia 2. 4. o godz. 8 wiecz. u p. Meliera pl. Piastowski. Z powodu ważnych spraw porządku dziennego uprasza się o bezwzględne stawienie się każdego członka. **Zarząd.**

— **Związek Cywilnych Niewidomych.** Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę 4. bm. o godz. 5 na sali Kasyna Cywilnego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy: wybór nowego zarządu i statutu. Posiedzenie zarządu o godz. 4 tamże. O liczny udział członków, gości i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Kino **Nowości**

Początek przedstaw. o g. 6.30 i 8.30 wiecz.

„SANIN"

W akcie I. i II. wykonany będzie śpiew solowy

przez znanego artystę opery warszawskiej p. **Ż** — według **M. Arcybaszewa.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Co jest rzemiosło, a co jest przemysł.

Nawet pomiędzy ludźmi światlejszymi panują najróżnorodniejsze pojęcia: co jest Rzemiosło a co jest Przemysł.

Winę w tym ponoszą wielokrotnie sami mistrzowie rzemiosła, którzy sprawiwszy sobie kilka maszyn i powiększywszy swój warsztat, upiększają swoje przedsiębiorstwo szumnemi nazwami jak: „fabryka, zakład i t. p.“ Uciekają oni gwałtem od niehonorowej już dla nich nazwy „rzemiosło“, wstydząc się poniekąd swego pochodzenia i klasyfikując nazwy zupełnie niepotrzebnie i niesłusznie. Taki przemysłowiec, zowiąc się teraz już „fabrykantem, kupcem“ i t .p., pozostaje w istocie rzeczy nadal „Rzemieślnikiem“, choć się wyrzekł swego właściwego zawodu. Zrywa on jednakowoż swój naturalny stosunek z ogólnem dążeniem rzemiosła i stracony jest dla współpracy nad podniesieniem poziomu swego rzeczywistego zawodu ze szkodą nawet własną zwłaszcza pod względem gospodarczym, nie doznawając już dostatecznej opieki.

Rzeczą jest dotychczas bardzo trudną przeprowadzić rozgraniczenie pomiędzy pojęciem istoty rzemiosła a przemysłu. Da się to uskutecznić jedynie przez właściwe ustawodawstwo, jakie powinno powstać w najbliższym czasie.

Pod względem definicji: co jest Przemysł — do dnia dzisiejszego brak zupełnie zasad.

Klasyfikowanie przemysłu na wielki drobny i rękodzielniczy nie wytrzymuje krytyki, tem mniej dzielenie go na kategorje odnośnie do ilości zatrudnionych pracowników albo maszyn lub silników. Wpychanie rzemiosła pod pojęcie, że rzemieślnikiem jest tylko ten, kto pracuje bez maszyn z małą ilością ludzi, a więc w rzeczywistym słowa znaczeniu pod pojęcie „rękodzielnictwa“, jest szkodliwe dla rozwoju rzemiosła i kultury zawodowej.

Wszelkie środki pomocnicze i udoskonalenia techniczne są naturalnym wypływem rozwoju. Nie do pomyślenia byłby w ten sposób postęp tak gospodarczy jak i kulturalny.

Rzemiosło nie może opierać się na elemencie gospodarczo li tylko najslabszym, bo nie wypełniłoby swego doniosłego zadania w gospodarce krajowej. W ogólności klasyfikacja przemysłu i rzemiosła iść winna w następjującym kierunku:

Wielki przemysł, obejmujący huty, walcownie, rafinerje i t. p. przedsiębiorstwa, przemysł średni, opierający się o wytwórczość masową na podstawie li tylko techniki maszynowej i matematyki. Do niego zaliczałyby się wielkie fabryki maszyn, przetwórnie chemiczne i t. p.

Drobny przemysł w skład którego weszliby wszyscy przedsiębiorcy, którzy nie są rzemieślnikami, a więc destylarnie wódek, wytwórnie pierników, karmelków, wód mineralnych, zużytkowania odpadków i t. p.

Rzemiosło, do którego zaliczałoby się wszystkie zawody, opierające swą wytwórczość nietylko na podstawie techniki, lecz także pierwiastku tworzącego indywidualnie i pierwiastku artystycznego, podstawą którego byłaby sztuka stosowania czy kulinarna, obojętnem jest, czy poszczególny przedmiot zrobiony jest ręcznie, czy za pomocą maszyn, które technika daje zawodowi do ręki. Rzemiosło musi być organizmem żywym. Błędnem byłoby skazywać je na niedorozwój przez urabianie mniemania, że przedmiot zrobiony za pomocą maszyn nie jest rzemieślniczym, a jego wytwórca rzemieślnikiem.

Pod względem gospodarczym i fiskalnym należałoby rozróżnić: rzemiosło większe, średnie i drobne z uwzględnieniem czynnika, jaką jest ilość zatrudnionych pracowników i ilość maszyn.

To ustalenie pojęcia istoty przemysłu rzemiosła w ogólności jest konieczne ze względu na potrzeby specjalnej i szczegółowej opieki z jednej a rozgraniczenia kompetencji prawnych i ustawowych z drugiej strony.

Proba ściślejszego określenia pojęcia istoty rzemiosła w praktyce na okazach będzie miała miejsce na tegorocznej (od 26. V. — 6. VII. 25 r.) **Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu,** gdzie Rzemiosło Pomorskie stanie do walki konkursowej, wykazując przytem swoją tężyznę jak i swoje posłannictwo wychowawczo-pedagogiczne.

Waloryzacja kredytów w spółdzielniach kredytowych w związku z przeszacowaniem bilansów.

Kwestja wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach, została ostatecznie roztrzygnięta w sposób następujący:

1) jeżeli majątek spółdzielni nie wynosi nawet połowy funduszu zasobowego i wszelkich innych funduszów, **waloryzacja depozytów nie następuje.**

2) jeżeli majątek spółdzielni przekracza połowę funduszów zasobowych majątek spółdzielni równomiernie rozdziela się na udziały, fundusze rezerwowe i wkłady oszczędnościowe.

Przy takiem rozstrzygnięciu kwestji waloryzacji wkładów doznała także zasadniczej zmiany sprawa **waloryzacji udziałów w spółdzielniach kredytowych.**

Traktując udziały w spółdzielniach tych, jak gdyby były wkładami oszczędnościowemi, prawo

1) **nie zezwala się zwaloryzowania udziałów w takich wypadkach, w których nie następuje** waloryzacja wkładów oszczędnościowych, a więc w wypadku, jeżeli kapitał własny spółdzielni niedorównywa połowy zwaloryzowanych funduszów zasobowych i specjalnych.

2) zezwala się na zwaloryzowanie udziałów w razie osiągnięcia wymienionej granicy tylko w równej mierze z wkładami oszczędnościowemi.

Rozporządzenie wychodzi z słusznego założenia, żeż w spółdzielniach kredytowych uprzywilejowanie udziałowców, członków przed wkładami byłoby niesłuszne, ponieważ jedynie członkowie i przeważająca większość ich korzystali z kapitałów oszczędnościowych w formie kredytu, na którem dzięki dewaluacji poważne osiągnęli korzyści.

Praktycznie sprawa waloryzacji wkładów oszczędnościowych i udziałów przedstawia się jak następuje:

Wkłady oszczędnościowe (depozyty) ulegają waloryzacji w równej mierze jak udziały i fundusze, t. zw. proporcjonalnie do wartości każdego rachunku wzgl. konta. Waloryzacja ma jednakże zastosowanie tylko w tych spółdzielniach, których majątek stwierdzony na podstawie przeszacowanego bilansu, wynosi przynajmniej połowę przewartościowanych wszystkich rezerw na złote według skali § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Praktycznie — przymusem waloryzacji zostaną dotknięte niekoniecznie tylko spółdzielnie zasobniejsze. Często bowiem zmuszone będą do waloryzacji i spółdzielnie nowsze, posiadające nieruchomości, których wartość rzeczywista łatwoprzewyższa fundusze, aczkolwiek wysokie w markach polskich, — ale jako pochodzące z czasów dewaluacyjnych, ulegające zmniejszającemu je wydatnie przeliczaniu na złote — Natomiast często nie będą wcale waloryzacji podlegać spółdzielnie starsze, których poważne, przedwojenne fundusze nie tak łatwo ustąpią obecnej wartości rzeczywistej ich majątku.

Wydane rozporządzenie dla spółdzielni ma dwie dodatnie strony. Pierwsza z nich jest to, że sprawa przerachowania wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach, jako taka doznała ostatecznego prawnego uregulowania. Dotychczasowy stan niepewności jątrzył i drażnił tylko, a pozostawienie tej sprawy nie rozstrzygniętą na przyszłość, dawałoby szerokie pole do procesów z wkładami i do niekorzystnych dla spółdzielni wyroków sądowych. Drugą stoną dodatnią jest ochrona spółdzielni mniej zasobnych i uwolnienie ich od bezowocnej pracy stwierdzenia minimalnej należności za poszczególne wkłady.

Pomijając te dogodności stwierdzić należy, że zasada uwzględnienia słusznych i możliwych żądań wkładów odnośnie do spółdzielni została silniej przeprowadzona aniżeli w bankach i w publicznych kasach oszczędnościowych, częściowo ze szkodą dla spółdzielni.

Zwalniając spółdzielnie których majątek własny nie dosięga połowy ich funduszów waloryzowanych, rozporządzenie w wypadkach gdzie waloryzacja wkładów musi nastąpić, nie gwarantuje spółdzielniom zachowanie przynajmniej połowy tych funduszów. Przez równomierny rozdział nadwyżki majątkowej na udziały, fundusze rezerwowe i wkłady, któr z natury rzeczy dwie poprzednie pozycje kilkakrotnie będą przewyższały rozporządzenie doprowadzi ogół do zupełnego zaniku funduszów własnych tych spółdzielni, które były najzasobniejsze. Tymczasem w publicznych kasach oszczędności poza funduszami emerytalnemi, 40% pozostającej do dyspozycji sumy, w każdym razie zagwarantowane, jest dla funduszów własnych instytucyj. Banki prywatne zaś, pocztowe kasy oszczędności, posiadają poważną obronę przez ustanowienie stawki procentowej przerachowania na 5%, oraz ustalenia maximum należności poszczególnego wkładcy na 125 złotych.

Podwyżka ceny cukru.

Rząd zgodził się na podniesienie ceny cukru o 5 złotych na 100 kg. na rynku wewnętrznym ze względu na ciężkie położenie przemysłu cukrowniczego.

Uruchomienie Gościenieckiej Fabryki Krzeseł.

Gościeniecka Fabryka Krzeseł, która w ostatnim tygodniu zupełnie zawiesiła swoją pracę, została w tych dniach częściowo uruchomiona i zatrudnia narazie 168 robotników. Jest to wobec panującego na Kaszubach bezrobocia duża ulga.

Kredyty meljoracyjne.

Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny uzyskał w ubiegłym tygodniu 12 miljonów złotych kredytów z przeznaczeniem tych sum na prace, związane z meljoracjami gruntów.

Z przebiegu polsko-niemieckich rokowań handlowych.

O rokowaniach polsko-niemieckich „Die Zeit“ (organ Stresemana) donosi co następuje:

„Kurjer Warszawski“ i „Robotnik“, oznajmiły przed kilku dniami, że rokowania polsko-niemieckie zostały zerwane i że delegacja handlowa polska opuściła Berlin. Obecnie inne też pisma polskie szerzą wiadomości że wyjazd przewodniczącego delegacji polskiej p. Karłowskiego związany jest z niepomyślnym zwrotem rokowań. Te alarmujące wiadomości dowodzą tylko pewnej nerwowości kół gospodarczych Polski, co zresztą jest zrozumiałe ze względu na ważność tej kwestji dla życia gospodarczego w Polsce. Delegacja polska jednak nie opuściła Berlina. Jedynie podkomisje obu delegacji zasiadały wczoraj i będą znów zasiadać w sobotę. W Berlinie nic nie wiadomo o tem, jakoby rząd polski miał zerwać rokowania. W toku tak obszernych rokowań oczywiście zdarzają się pewne trudności P. Karłowski na własne żądanie wyjechał celem porozumienia się ze swoim rządem i oczekiwany jest w Berlinie z powrotem w bieżącym tygodniu.

Bilans Banku Polskiego.

W drugiej dekadzie marca zapas złota Banku Polskiego zwiększył się o 178,000 złotych. zapas walut zaś — dzięki wpływom z pożyczki amerykańskie — wzrósł o 38 miljonów złotych.

Portfel wekslowy wzrósł o 6,4 miljony złotych natomiast pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 3,1 miljona złotych.

Dług Skarbu Państwa zmniejszył się o 14,4 miljonów złotych.

Obieg banknotów zmniejszył się o 10,2 miljonów złotych zaś rachunki bieżące wzrosły o 40,7 miljonów złotych.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Komunikują nam:

Dla sfer przemysłowo-handlowych, zainteresowanych w handlu z Rumunją, oraz w ruchu tranzytowym przez Polskę, podaje się do wiadomości, iż polsko-rumuński związek kolejowy wprowadził nowe taryfy o znacznie zniżonych stawkach opłat przewozowych na cały szereg artykułów. Strony, chcące się bliżej zaznajomić z treścią pomienionych taryf, będą mogły przejrzeć je w biurach Izby Bydgoskiej podczas godzin urzędowych. Nadmienia się przy tej sposobności, iż D. K. P. w Stanisławowie, jako kierująca sprawami związku polsko-rumuńskiego, prosi odnośne strony o wyrażenie swych dezyderatów w związku z powyższemi taryfami, które w miarę dalszej rozbudowy tychże, będą możliwie ściśle uwzględniane.

Ważne dla właścicieli tratew.

Ministerstwo Robót Publicznych reskryptem z dnia 10 marca 1925 r. L. VI 292/25. zezwoliło wyjątkowo na użycie drutu do związania i spławania tratew przed 1. VII. 1925 z tem zastrzeżeniem, aby w miejscach wyładowania drzewa przy rozwiązaniu tratew, zużyty do wiązania drut nie był wrzucony do wody, ani też rozrzucony po brzegu, lecz należycie sprzątnięty, w przeciwnym bowiem razie władze wodne uskuteczną to na rachunek właściciela tratew.

Tratwy zbite a wiązane za pomocą drutu i spuszczone na wodę po dniu 1. VII. 1925. nie będą dopuszczone spławu.

Podając powyższe zarządzenie do wiadomości, zwraca się uwagę interesentom spławiającym drzewo, aby zastosowali się do odnośnego rozporządzenia w przeciwnym razie winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl przepisów rzeczno policyjnych z dnia 23 września 1906 r., a transport drzewa zostanie wstrzymany.

Przyjmowanie akcyj na podatek majątkowy.

Minister skarbu złożył do Sejmu uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy uzupełniający ustawę o podatku majątkowym z dnia 11 sierpnia 1923 r. w ten sposób, że zezwala na uiszczenie podatku majątkowego akcjami. Zezwoleń takich udzielać będzie Rada Ministrów jedynie w tych wypadkach, gdy względy ogólnopaństwowe będą tego wymagały. Stosunek procentowy ogólny nominalnej sumy akcyj, które będą przyjęte na pokrycie podatku majątkowego do nominalnej wartości kapitału akcyjnego spółki będzie oznaczał minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu. Ustawa projektowana nie wprowadza przymusowego poboru akcji, lecz tylko dopuszcza przyjmowanie akcji na podatek majątkowy, a to wobec trudnych warunków w jakich znalazły się w związku z poborem podatku majątkowego większe przemysłowe spółki akcyjne.

Przeniesienie firmy „Prowodnik“ do Polski.

Dziennik „L'Information“ komunikuje, że ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa „Prowodnik“, jakie ma się odbyć w Rydze w początku kwietnia ma przyjąć uchwałę o przeniesieniu działalności Towarzystwa do Polski.

Pożyczka Amerykańska.

Ostatnia suma pierwszej raty pożyczki amerykańskiej wpłynęła już w całości na rachunki korespondentów Banku Polskiego w Ameryce.

Pierwsze jaskółki przemijania przesilenia.

Istniejąca przed wojną fabryka wyrobów aluminjowych belgijskiego towarzystwa „Aluminowa“, wezwała byłego dyrektora swego p. St. M. Kamińskiego, celem omówienia rozpoczęcia działalności i produkcji na terenie własnym w Wołominie.

Bezrobocie w Niemczech.

„Danz. Neueste Nachrichten“ donoszą, że liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 727.000. Na mężczyzn przypada z tej liczby 501 000, resztę zaś stanowią kobiety. Podkreślić wypada, że jest to liczba zarejestrowanych bezrobotnych, pobierających zasiłki, ile zaś faktycznie jest bezrobotnych, tego nie zdradza ta ciekawa publikacja. Dla porównania przytaczamy liczbę bezrobotnych w Polsce, która wynosi 185.000, zaś zarejestrowanych, pobierających zasiłki jest około 78.000. Licząc mieszkańców Niemiec na 60 miljonów a Polski na 30 miljonów, widzimy, że bezrobocie w Polsce jest stosunkowo bardzo małe. Tymczasem roi się w prasie zagranicznej od wiadomości, przedstawiających położenie gospodarcze Polski w jaknajgorszem świetle. Sekunduje w tem niestety pewna część prasy polskiej, nie wiedząc, że wiadomości te mają na celu ugruntowanie w opinji europejskiej przeświadczenia o charakterze sezonowym naszego Państwa i o dowiedzionym braku talentu organizacyjnego Polaków, przysposobiając opinję do rozbioru Polski.

Cyfry bezrobotnych mówią co innego. Ale nietylko cyfry, bo i wszyscy cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do nas nie mają słów uznania dla naszej pracy organizacyjnej.

Uwagi te nie mają być zachętą do spoczęcie na wawrzynoch, mniej lub więcej zasłużonych, lecz mają posłużyć na to abyśmy sami nie rozdmuchywali małe niepowodzenia gospodarcze do rozmiarów nadzwyczajnych. W niepamięć powinniśmy puścić nadzwyczajne konjunktury gospodarcze z lat inflacyjnych a myśleć kategorjami z roku 1913, okresu hyperprodukcji i bankructw kupieckich.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

od 26. czerwca — 1925 — 6. lipca.

Po sześciu latach od zakończenia wojny światowej, a po pięciu od przyłączenia z powrotem Pomorza do Polski, nad tą dzielnicą zawisły groźne chmury teutońsko-angielskich szachrajstw dyplomatycznych. Zmobilizowały się wszystkie wrogie nam siły, z anonimowem mocarstwem na czele, aby rozerwać sojusz Polski z Francją, i kuszą naszą wypróbowaną sojuszniczkę ułudą wieczystych paktów pokoju, byle milczącą zgodą dopuściła do nowego rozbioru Polski, i odcięcia jej od morza.

Zbyt wierzymy w trwałe więzy sojuszu francusko-polskiego, byśmy się z tej strony obawiać mogli zdrady lecz mimo to, całe społeczeństwo polskie winno być przygotowane na wszelkie ewentualności, bo wrogowie nasi gotują się do nieubłaganej walki i w środkach nie przebierają.

Społeczeństwo pomorskie głęboko odczuło te zakusy frymarki jego ziemią i zjednoczone jedną myślą obrony przed ponowną niewolą teutońską, gorączkowo przygotowuje się do wykazania przed światem, że Pomorze jest polskiem i tylko w związku z polską ma widoki swego rozwoju.

Knowania berlińsko-londyńskie zbiegły się z momentem, kiedy całe Pomorze gorączkowo pracuje nad urządzeniem Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, która będzie niezbitym dowodem polskości Pomorza i pięcioletniej na niem polskiej gospodarki. Wystawa ta otwiera swe podwoje dnia 26 czerwca 1925 r. i Pomorze zaprasza na nią wszystkich tych, którym się majaczą zachcianki zaprzedania tej ziemi na powtórną jej niewolę. Niech zobaczą, jaki jest na Pomorzu polski stan posiadania, jakie są jego warunki rozwoju w ramach państwowości polskiej, mimo że w Polsce nieznane są środki gadzinowych funduszów do walki o własny stan posiadania, a najliberalniejsza polska konstytucja każe dziś otaczać troskliwą opieką wczorajszych jej wrogów.

Sfery rządowe polskie znakomicie zrozumiały doniosłość Wystawy Pomorskiej, co zadokumentowane zostało przyjęciem protektoratu nad Wystawą przez Premjera Wł. Grabskiego, zapowiedziany udział w uroczystościach otwarcia Wystawy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, asygnowanie znacznych subwencyj na cele Wystawy, oraz czynny udział Rządu przez wystawienie własnym kosztem pawilonów leśnictwa i morskiego na Wystawie.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu będzie generalnym przeglądem sił wytwórczych i kulturalnych Pomorza i winna dać dyplomacji polskiej potężną broń do walki o nienaruszalność naszych granic i jedyny dostęp do morza.

Społeczeństwo pomorskie zrozumiało doniosłe znaczenie tej Wystawy i mimo trwającego jeszcze kryzysu ekonomicznego, przystąpiło z całym zapałem do zrealizowania tego doniosłego przedsięwzięcia. To też Pomorska Wystawa zakreśloną została w szerokich rozmiarach i prace koło jej budowy są już w pełnym biegu. Na przestrzeni placu wystawowego, wynoszącego około 100.000 m², położonego tuż przy parku miejskim w Grudziądzu wre gorączkowa praca przy wznoszeniu pawilonów wystawowych.

Komitet Wystawy specjalną zwraca uwagę na planowe rozmieszczenie na Wystawie poszczególnych grup wytwórczości pomorskiej, aby ten przegląd pomorski uczynić jak najbardziej przejrzystym.

Rolnictwo ze względu na wybitnie rolniczy charakter Pomorza, wysuwa się na Wystawie na pierwszy plan i w specjalnie wzniesionych stylowych pawilonach: rolniczym, leśnictwa i Syndykatów Rolniczych wykaże wysoki stan kultury rolnej i leśnej, zaś ogrodnictwo ujmuje w swe ręce dekorację kwiatową całego terenu Wystawy. Hodowla inwentarza żywego, która tak wysoko stoi na Pomorzu, zadeklarowała około 1000 sztuk pierwszorzędnych okazów zarodowych.

Przemysł fabryczny w wielkim pawilonie i w szeregu oddzielnych pawilonów prywatnych występuje gremjalnie i wykaże swą żywotność mimo znacznego oddalenia od źródeł węgla i surowców. W tym dziale na pierwsze miejsce wybije się produkcja maszyn rolniczych.

Okazale wystąpi na Wystawie Przemysł Rzemieślniczy, znakomicie zorganizowany przez Izby Rzemieślnicze. Zajął on obszerny trzypiętrowy gmach Szkoły Powszechnej, przylegający do placu wystawowego, a prócz tego wznosi się pawilon wzorowej piekarni, pawilon nowoczesnej wędliniarni i stylowy pawilon zabytków cechowych.

Bogaty w motywy przemysł ludowy będzie miał swój wyraz w zbiorach Towarzystwa Przemysłu Ludowego w Kościerzynie i w sławnych dziś w Polsce zbiorach kaszubskich p. L. Gulgowskiego.

Kultura i sztuka pomorska wystąpi we wspaniałym gmachu Szkoły Budowy Maszyn, która stoi na placu wystawowym. Dział ten wzbogacił się w zabytki sztuki kościelnej, które skatalogował konserwator Województwa Pomorskiego Dr. Pajzderski. Krajoznawstwo, szkolnictwo, piśmiennictwo i sztuka czysta uzupełnią ten ciekawy dział Wystawy.

Najnowsze zdobycze genjuszu ludzkiego będą miały swój wyraz na Wystawie.

Dział morski w pawilonie o kształcie latarni morskiej podkreśli nasze mocarstwowe aspiracje na morzu.

Prócz tego Komitet Wystawy wznosi specjalny pawilon dla prasy, zaopatrzony we wszystko to, co dziennikarzowi niezbędnem jest dla jego pracy zawodowej. Z krótkiego tego opisu wnioskować można, że Pomorze sprawę Wystawy traktuje poważnie i na szeroką skalę i godnie przygotowuje się do przyjęcia tych wszystkich, przed którymi zaświadczyć pragnie, że Pomorze jest polskiem i takiem na zawsze pozostanie. Dziś już zapowiedzianych jest szereg zjazdów i wycieczek, jak uczestników Kongresu Międzynarodowego Rolniczego, Zjazdu Przemysłowców i Techników, kupiectwa z całej Polski, rolników, rzemieślników, towarzystw sportowych etc., więc Pomorska Wystawa będzie wielkiem świętem dla Pomorza i dać winna znakomite korzyści dla całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie dusić srebra!

Mamy monetę srebrną, o której pomnażaniu wciąż donoszą komunikaty skarbowe, a jednak zapytać należy, gdzie się właściwie te srebrne złotówki podziewają? Bank Polski wypuścił już w obieg kilka miljonów monet srebrnych jednozłotowych i dwuzłotowych, jednak naogół w kasach, zwłaszcza w handlu, spotyka się je nader rzadko. — Jest to następstwo, niczem nieuzasadnionego i szkodliwego zwyczaju przechowywania srebra, którego zwłaszcza trzyma się ludność wiejska. Również nasze panie mają zwyczaj natychmiastowego chowania monet srebrnych przy składaniu drobnych oszczędności.

Zwyczaj ten powinien być zaniechany. Umieszczanie bowiem domowych oszczędności w srebrze w różnych skrytkach, przedewszystkiem nie przynosi procentu, a następnie przyczynia się do zaniku srebra na rynku pieniężnym.

Gromadzenie srebra weszło wprost w manję u niektórych osób, a datuje się ono z ostatnich lat czasów wielkiej wojny, kiedy to moneta „brzęcząca“ uchodziła za coś solidniejszego i pewniejszego od tracących na wartości banknotów.

Trzeba sobie już raz zdać sprawę z tego, że te czasy minęły, że wracamy już do życia normalnego i pieniądz — tak papierowy jak metalowy — musi spełniać swoje zadanie — t. j. **być w obiegu.** Zwłaszcza odnosi się to do monet srebrnych, które mają charakter zdawkowy — a więc są w pierwszym rzędzie środkiem obiegowym. Bezmyślne „duszenie“ ich w kabzach, skarbonkach i pończochach neguje cel wydania tych monet i zamiast wzbogacić posiadaczy — powoduje tylko niepotrzebny brak monety obiegowej.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 1. 4.

Dolary	5,18½ zł.
Funty szterlingów	24,82½ zł
Franki francuskie	za 100—27,84 zł
Franki belgijskie	„ „ — zł
Korona austryjacka	„ „ — zł.
Korona czeska	„ „ — zł
Frank szwajcarski	„ „ 100 2 zł.
Włoskie liry	„ „ 21,51 zł.
Marka niemiecka	124½—123½ zł

Tendencja niejednolita.

RUCH ZAWODOWY.

Niżsi funkcjonarjusze pocztowi w Inowrocławiu przystępują do własnej organizacji.

Dnia 15 marca b. r. odbyło się w Inowrocławiu zebrani konstytucyjne Związku niższych urzędników pocztowych. Na zebranie przybyli delegaci pp. Szulc z Bydgoszczy, Kiszka i Lenber z Poznania. Obecnych i zainteresowanych tym nowym ruchem pocztowców była pokaźna liczba niższych urzędników z miejscowego urzędu pocztowego.

Zebranie zagaił p. Nowakowski i powitał tak zebranych, jak i delegatów. Marszałkiem posiedzenia obrano jednomyślnie p. Nowakowskiego, a on powołał na sekretarza p. Müllera, a na ławników pp.: Jakubowskiego i Zagórskiego.

Pierwszy przemawiał p. Szulc, prezes Głównego Zarządu Zw. Niższ. Urzędn. Pocztowych. Mówca w półtoragodzinnym referacie streścił obecne położenie materjalne niższych urzędników pocztowych, powód wystąpienia z Powszechnego Związku Urzędników, oraz przedstawił cele i zadania nowopowstałej organizacji.

Za obszerny i rzeczowo ujęty referat, który przekonał wszystkich w zupełności, podziękowano p. Szulcowi długotrwałemi oklaskami.

Następni mówcy wykazali, jak po macoszemu obchodzą się niektórzy wyżsi urzędnicy z podwładnym personelem i poparli wywody p. Szulca o słuszności zorganizowania się wszystkich urzędników pocztowych, którzy dotąd byli upośledzeni.

Nad referatami wyłoniła się krótka dyskusja, poczem postanowiono założyć koło miejscowe Związku Niższych Urzędników Pocztowych, które będzie miało za cel zorganizowanie wszystkich niższych pocztowców w obwodzie inowrocławskim.

Do zarządu inowrocławskiego wybrano pp.: prezesem — Wojtczaka, zast. prezesa — Chmielewskiego, sekretarzem — Klutę, zast. sekr. — Kwiatowskiego, skarbnikiem — Marciniaka; rewizorami: Nowakowskiego i Jakubowskiego; ławnikami: Śmiejkowskiego, Kaczanowskiego, Smokowskiego, Kulczyka; do kasy pośmiertnej: Smokowskiego i Czajkowskiego; do komisji rewizyjnej kasy pośmiertnej: Nowakowskiego, Friszkego, Piotrowskiego i Grassę.

Nowemu kołu i jego sternikom życzymy owocnej pracy i solidarnej łączności w przezwyciężaniu przeszkód, zdążających do rozbicia nowej organizacji.

Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“ dodano sobie na zakończenie otuchy do energicznej pracy w tej własnej organizacji.

KOMUNIKAT
do robotników rolnych
okręgu nadnoteckiego i ziemi kujawskiej.

Dochodzą nas z różnych stron wieści, że wśród robotników rolnych, starają się nieznani liczni agitatorzy wywołać również w okręgu nadnoteckim i ziemi Kujawskiej **ogólny strajk rolny.** Ci nieznani agitatorzy, to są najemnicy związków klasowych i komunistycznych, którym nie chodzi przez strajk o unormowanie warunków bytu robotnika rolnego, lecz tylko o chwilowe wprowadzenie w błąd jego, wiedząc, iż robotnik ten, zorganizowany w związkach chrześcijańskich i narodowych, nie chce obecnie o strajku rolnym nic wiedzieć.

Ostrzegamy zatem wszystkich naszych członków, ażeby nie dali się porwać do bezcelowych wysiłków i lekkomyślnych czynów.

Zdajemy sobie zupełnie sprawę z krzywdzącego orzeczenia Komisji Rozjemczej, normującego kontrakt rolny na rok 1925/26, lecz nie możemy pochwalić postępowania jednostek komunistycznych i wywrotowców.

Rada Nadzorcza Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego i czynniki miarodajne podjęły stanowcze kroki w kierunku godziwego polepszenia bytu robotnika rolnego, jak i nad uzgodnieniem dalszego postępowania, wychodząc z założenia, że **strajk rolny w obecnej chwili nie przygotowany, jest krokiem wysoce niebezpiecznym** dla robotnika i dla kraju, którego podstawami wstrząsnąć może. Z tego względu jest także zbrodnią wobec kraju. Orzeczenie Komisji poddane być musi gruntownemu rozpatrzeniu i podjęte być **muszą** próby doprowadzenia do załatwienia zatargu bez strajku, który jest zawsze bronią obosieczną.

Wzywamy naszych **członków i mężów zaufania,** ażeby w razie jakichkolwiek nieporozumień, nam natychmiast **donosili,** abyśmy mogli wydać odpowiednie rady i wskazówki, jak również wysłać naszych przedstawicieli, celem udzielenia na miejscu koniecznych wyjaśnień.

Do strajku na razie nie wolno naszym członkom się przyłączać!

Chrześc. Zjedn. Zawodowe

Oddział robotników rolnych i leśnych (Okręg Bydgoski)

(—) Antoni Gołąbek.

Trelleborga podeszew gumowa Mocna, tania i zdrowa

Kogo nie trapią dziś ustawicznie wzrastające wydatki... ?

Przynajmniej od jednej troski wolni będziecie, zaopatrując się w **Trelleborga** gumowe podeszwy do naklejania, takowe bowiem zastąpią w zupełności 3—4 podeszwy skórzane.

Użyciem tych podeszew oszczędza się każdorazowo 12 złotych i więcej. Oprócz tego dodają elegancji, są nieprzemakalne, nie brudzą, a wskutek specjalnego preparowania materjału nie ślizgają się nawet po lodzie. Pozatem nie różnią się niczem od podeszew skórzanych, są łatwe do naklejania, a na życzenie też przez własnego obuwnika, i przymocowane bez użycia szkodliwych gwoździ, trzymają bardzo trwale.

Trelleborga podeszwy nadają się także do podzelowania kaloszy, obuwia dla gimnastyki oraz wszelkiego obuwia gumowego.

Kup natychmiast, a oszczędzisz pieniądze!

Cena za parę złotych 2.75, 2.—, 2.25 dla dzieci, pań i panów.

Do nabycia w wszystkich pierwszorzędnych składach obuwia i skór.

Specjalne zakłady przystosowujące podeszwy do obuwia w Bydgoszczy:

Trelleborg przy ul. Paderewskiego 14, O. Müller Gdańska 45, K. Gabrielewicz, plac Piastowski nr. 3, J. Dilling, ul. Toruńska 179. J. Budysz, ul. Poznańska 27. W. Repka, ul. Śniadeckich 25, Kern, ul. Jagiellońska 31, „Tani Bazar“ Stary Rynek nr. 14. Otto Pielsch, Sępólno (Pomorze).

„Szwedpol“ Bydgoszcz

Generalna Agentura dla Polski

Unji Lubelskiej 14a. (592

Odpowiedzi Redakcji.

St. Geppert, Powidz. 3700,50 mkn. — 3712,61½ zł. Powyższa waloryzacja nie bierze pod uwagę spadku wartości majątku obciążonego, co trzeba koniecznie uwzględnić.

W. W. Chełmno. 1) 8000 mkn. z XI 1913 r. — 1476 zł. 8000 mkn. z V 1919 r. — 216 zł. 2) Skala procentowa musi być wyznaczona w księdze hipotecznej. Wypowiedzieć można dopiero po oznaczonym terminie płatności. Dłużnik ma prawo zwłoki spłaty do XII 1926 r. 3) Niemcy żadnych odszkodowań nie zwracają.

K. K. Strzelno. Pan więcej pobrał, jak się Panu należało. Nic z tego nie będzie.

Bydgoszczanin. Na pozór wydaje się to nielogiczne, ale każdy lekarz Panu wytłomaczy, na jakiej podstawie kodeks Napoleoński oparł to swoje prawo.

M. P. R. Cóż pomogą najpoczciwsze myśli, a nawet dobre ujęcie literackie, jeżeli wszystkiemi bokami wyłazi tendencyjność, która wrzekomy obrazek uliczny zamienia na agitacyjną broszurkę! Manuskrypt zwracamy pocztą.

M. F. robotnik, Piechcin — Wap. Rentę po poległym synu otrzymuje tylko ten ojciec wzgl. rodzina, dla której był on jedynym żywicielem. Sprawami temi kieruje Krajowa Ubezpieczalnia w Poznaniu.

M. S. 1925. Wszelkie depozyty bez względu na ich pochodzenie — zostały zwaloryzowane na 5%. Za 10000 mkp. należy się Panu 3,85 zł, 1200 mkn. — 73,80 zł.

S. S. 1915. W równej wartości za 1 mkn. 1,09 zł.

K. P. Puck. 1) 3000 mkn. — 3690 zł. 2) Za pomocą wypowiedzenia po oznaczonym terminie. 3) Procent oblicza się według skali procentowej zapisanej w księdze hipotecznej.

J. Gr. Kcynia. Nie podaje Pan, gdzie te pieniądze zostały złożone.

Chełmża. Donosimy, iż w Chełmży posiadamy już dwie agentury naszego pisma. Jedną u p. Balickiego, a drugą w księgarni p. Sikorskiego, Toruńska ur. 2.

Fr. L. Lobżenica. Nie potrzeba.

„Interesowany“, Osie. 1) Za 400000 mkp. pożyczki zwykłej należy się — 4,80 zł. 2) Za 135 mkn. równowartość z grudnia 1919 r. — 19,90 zł. Procent roczny wynosi około 1 złoty. 3) 200 mkn. — 24.60 zł.

St. W. Juncewo. Należy się pasierbicy.

Zw. Inw. Koło Gąsawa. 1) Książki takiej nie posiadamy. Zwróćcie się pp. do Głównego Zarządu Zw. Inw. Woj. w Warszawie. 2) Tak.

J. Kr. kler. szkoły Lubiechowskiej. 1) Za 8000 mkn. z kwietnia 1918 r. — 996 zł. Przy przerachowaniu należy uwzględnić spadek nieruchomości obciążonej. 2) Procent należy zastosować ten sam, co jest zapisany w księdze hipotecznej. 3) Lepiej ugodowo. Sądy są przepełnione temi sprawami. 4) Na 5% pełnej wartości z uwzględnieniem stanu posiadanego majątku. 5) Według urzędowego bilansu. 6) Niemcy odszkodowań nie chcą wcale spłacać. Nie wiadomo, co przyniesie w tym względzie traktat polsko-niemiecki.

A. J. Sępólno. Spadkowe pieniądze przerachowujo się w pełnej wartości, czyli za 300 mkn. z przed wojny należy się 369 zł.

Na Wielkanoc polecam:

Kapelusze męskie marki światowe

„Bossi" — Wiedeńskie . . . zł 13.50, 12.50, **10.50**
„Halban" — Wiedeńskie . . zł 27.—, 24.—, **21.—**
„Borsalino" Włoskie . . . . . **30.—**
„Ita" — Wiedeńskie . . . . . 36,—, **33.—**

Rękawiczki męskie

trykotowe . . . 6,—, 5,—, 3.—, 2,50, **1.80**
Glacé, Nappa, Mocha, Zamszowe . 18.50 do **7.50**

Bielizna męska tylko pierwszorzędne zagraniczne gatunki

Koszule dzienne zefir. . 16,50, 14,50, 12,50, **10.50**
„ „ jedwab. popelina 3/4, 27, 24. **18.50**
„ **nocne** Madapolam najlepsze 16,50, 14,50, **12.50**
Kołnierzyki wiedeńskie 1,30 **1.20**

Krawaty

długie do wiązania . . . . 13,50 do **2.75**
saloniki . . . . . 5,75 do **1.20**

Konfekcja męska

Palto gumowe prima wiedeńskie . . . . **28.—**
„ wiosenne . . . . 135,—, 95,—, 85,—, **60.—**
„ gabardynowe . . . . . 235,—, **120.—**
Kurtki skórzane, płaszcze „Nappa" 400,—, **110**

Trykotaży męskie

Skarpety bawełn., niciane, fil d' écosse i jedwabne 10.50 do **1.10**
Oryg. kalesony Macco, prof. Dr. Jaegera, crepe de sante i szwajc. „Cosy" . . . . . 14,—, **4.50**

Laski — parasole — czapki — szelki — chusteczki i t. d.

Dla Pań

Pończochy fil d' écosse i jedwabne, **Trykotaże** Ribana, Crepe de Santé **Rękawiczki** trykotowe, jedwabne, Glacé, Nappa, Mocha, zamszowe.
Chusteczki — parasole — portmonetki. Kurtki skórzane, płaszcze i czapki do samochodów.

Wielki wybór tylko **pierwszorzędne gatunki — tanio.**

Adam Ziemski, Bydgoszcz, Gdańska 21.

7902

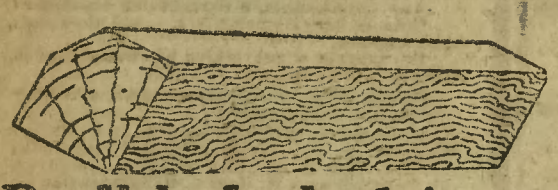

Podkłady Kolejowe

Szyny Kolejowe wązkotorowe

dostarcza

SMOSCHEWER i S-ka T. z o. p.

BYDGOSZCZ Dworcowa 31b. **KATOWICE** Jagiellońska 11.

Specjalność: 5979
Urządzenia przetokowe (Rangieranlagen).

Kostjumy
Płaszcze
Spódniczki

gotowe i podług miary **kupuje się najlepiej w interesie specjalnem** 7849

Rudolf Hallmich

Gdańska 154. Gdańska 154.

Pomocy prawnej

w sprawach mieszkaniowo-spornych, podatkowych, cywilnych i karnych i rad praktycznych we wszelkich kwestjach żywotnych udziela oraz przyjmuje wypracowanie wszelkich wniosków, listów, kontraktów najmu i dzierżawy, statutów dla towarzystw itd

Biuro „WAP" ul. Gdańska 162, II. ptr. Telefon 1429. (obok Hotelu „pod Orłem"). 482

Polecam Szanownej Publiczności mój

pierwszorzędny skład obuwia

przy ulicy Długiej nr. 51 zaopatrzony w wielkim wyborze obuwie tak krajowe jak i zagraniczne z pierwszorzędnych fabryk, otrzymałem wielki transport obuwia zagranicznego. Proszę Proszę zwiedzić i przekonać się! Usługa rzetelna!

7675) **Bolesław Pruss.**

„Przegląd polityczny"

Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

„Przegląd Polityczny" jest jedynem w Polsce pismem, omawiającem wszechstronnie i gruntownie zagadnienia polityki międzynarodowej i publikującem pełne teksty umów, traktatów, konwencyj i innych dokumentów z zakresu życia międzynarod.

Komitet redakcyjny: Leon Berenson, prof. Jan Dąbrowski, prof. Bronisław Dembiński, prof. Roman Dyboski, prof. Stanisław Estreicher, prof. Marceli Handelsman, prof. Wacław Komarnicki, prof. Ludwik Kulczycki, prof. Stanisław Kutrzeba, dr. Stanisław Łoś, Juljusz Łukasiewicz, prof. Juljan Makowski, Henryk de Montfort, prof. Henryk Mościcki, prof. Zygmunt Nagórski, Adam Tarnowski, Henryk Tennenbaum.

Redakcja i administracja „Przeglądu Politycznego" **Warszawa,** Nowy Świat 47, telefon 136-58. — Konto czekowe P. K. O Nr. 8750.

Prenumerata roczna 20 zł, półroczna 10 zł. — pojedyncze zeszyty i komplety są do nabycia w księgarniach **Braci Bażańskich,** Gdańska 13, **Księgarni Bydgoskiej,** Plac Teatralny 3 oraz w kolporterniach **„Gońca Inwalidy".**

FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.
ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzegać się naśladownictw.
Paryż, 6 rue de la Pacherie.

5387

Siewniki ręczne

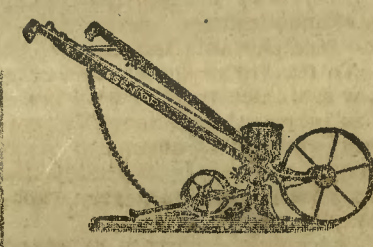

specjal. dla ogrodników, do wysiewu wszelk. rodzaju ziarna i warzywa można nabyć w firmie

Bracia Ramme

BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 14 b. 8001

Wnioski o osady rentowe

przyjmuje oprócz Centrali naszej w Bydgoszczy **także nasz**

Oddział w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 11.

Polski Bank Parcelacyjny, Bydgoszcz

Jagiellońska 54. 8030

Ziemniaki

jadalne i sadzonki (Industrie, Juliener gelbe, Odenwalder blaue, **kupuje w wagonowych partjach**

F. DĄBROWSKI, handel zboża
Dworcowa 56. Telefon 19.

7907

Podróżujący

branży kolonjalnej na prowincję Pomorza i Poznańskiego **poszukiwani** do sprzedaży prowizyjnej artykułu dobrze zaprowadzonego. Zgłoszenia pisemne i osobiste w godzinach od 2—4 po południu **hotel pod Orłem** pod „Podróżujący". 8064

Biegłą kasjerkę i książkową

poszukuje zaraz

M. Sentkowski, Hurtownia kolonjalna
ul. św. Trójcy 28 8048

Dzielny i obrotny

KUPIEC

do sprzedaży samochodów **poszukiwany.** Warunek: obszerne znajomości samochodu, dobre wykształcenie ogólne, świadectwa bez przerwy, wykaz do prowadzenia samochodu, własnoręcznie pisane zgłoszenia z odpisem świadectw oraz fotografji uprasza się do

Wytwórni Motorów Jezdn. STADIE
7854) **Bydgoszcz, Gdańska 160.**

6324

MARMOLADĘ pod gwarancją owoc i cukier

w kubłach i blaszanych naczyniach wysyłkowych poleca **tylko hurtownie** firma

K. MAZGAJ, Zduny 13, telefon 1410.

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia (7804

urzędnika reprezentacyjnego

kawalera, z znajomością branży kolejowej dla odwiedzania klienteli, znającego język polski i niemiecki.

Łaskawe szczegółowe oferty wraz z podobizną pod nr. 330 do eks. Dziennika Bydg.

Ekspedjentki

do oddziału obuwia poszukuję. Zgłoszenia tylko piśmienne z dołączoną fotografją, podaniem referencji i pensji przyjmuje

W. Koczorowski, Gdańska 5.

7918

Jak zawsze najtaniej i najlepszą **MĄKĘ** cesarską amerykańską jak również: **cukier, smalec, margarynę, ryż, kawę, herbatę, rodzynki, migdały i t. p.** poleca na święta 8048

A. Adaszkiewicz ul. Poznańska 35

Napisowy wiersz tłusty 29 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem

Stolik (5546) luksusowe, taborecik wyścielane i wypłatane trzciną, stojaki, stolik do herbaty, lampy wysokiestojące, ramy i ramki do obrazów i fotografji owalne i czworokątne poleca po tanich cenach Ignacy Sergot, Bydgoszcz ul. Pomorska 8

Akuszerka! Zamienię posadę z miasta powiatowego do miasta powiatowego wraz z mieszkaniem zaraz Zgł. do Dzien. Bydg. pod „999“ (7797

Przyjmuję w komis do sprzedaży garderobę, obuwie, różne rzeczy, meble kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6 Swendrak. 7749

Zakład krawiecki przyjmuje suknie kostjumy, palta męską i dziecięcą garderobę. Wykonanie pod gwarancją. Ceny przystępne Regulski, Król Jadwigi 13 II lewo. (7857

Obiady bardzo dobre, obfite domowe. Adres w kasie C. B. „Express“ Gdańska 2. (7893

Powozy odnawia starannie, reperacje, odlakierowanie, prace tapicerskie wykonuje szybko i tanio Wozownia dawn. Sperling, Nakło przy dworcu. 6702

Wózki dziecięce Brennabor poleca Preyss, Chocimska 16. (7953

Maszyny do szycia wszelkiego rodzaju i systemów przyjmuje się do reperacji Kuberek i Janoszke, ul. Śniadeckich 6a. (5216

SPRZEDAŻE

W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Roszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978

Taniej nie kupisz! Gościniec z kompletnem urządzeniem w tem 39 mórg ziemi pszennej inwentarzem żywym i martwym za 7.000 zł. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 80, I piętro lewo Odpowiedź 1 zł.

Domek ładny z ogrodem o 5 pokojach, wszystko wolne do objęcia za 5.000 zł.

dom z interesem ogrodem owocowym, podwórzem, wjazdem, interes z mieszkaniem do objęcia za 8.000 złotych,

kamienica z interesem II piętrowa nowsza z ogrodem za 12.000 złotych,

2 kamienice II piętrowe z ogrodem, podwórzem, wjazdem stajenkami w centrum miasta wolny 4-pokojowy lokal za 19.000 zł Wszystko znajduje się w Bydgoszczy. Wiadomość Dworcowa 80, I piętro lewo. Odpowiedź 1 zł.

Dom 3 pokoje i kuchnia zaraz wolne, I-piętrowy, 2 balkony, własna kanalizacja stajnie, śliczny ogród owocowy, ½ morgi ziemi w Bydgoszczy, 10 minut od tramwaju na sprzedaż Zgł. pod „10.0“ do Dz. Bydg. (8032

Domy wille od 15000 zł., gospodarstwa i resztówki od 20000 zł. poleca Szarek Dworcowa 96. (8007

Folwarczek prywatny 344 mórg dobrej żytniej, pszennej brraczanej ziemi w tem 60 mórg łąki torfowej, 65 mórg lasu 25—40 letn., zabudowania masywne w dobrym stanie, 4 klm. od stacji 11 klm. od Wągrowca, wpłaty 2.) do 30 tys zł, reszta na czas dłuższy Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje T. Siępiński, Wągrowiec Klasztorna 2, na odpowiedź znaczek. 7888

70 mórg I kl. ziemi, dom 5 pokojowy, zabudowanie masywne, ogród owocowy 300 drzew, prywatne bez długu korzystnie na sprzedaż. Wpłaty 10 (0) zł Gordon, Dworcowa 31 b (8080

56 mórg pszennej ziemi, dom 4 pokojowy zabudowanie masywne cena 9000 zł Gordon, Dworcowa 31 b

Dobra lokata kapitału, domy także z interesami od 6000 do 15000 zł wpłaty na sprzedaż. Wiadom. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (7828

Folwarczek 260 mórg ziemi dobrej z inwentarzem żywym i martwym po przejęciu hipoteki za 15 000 zł Wiadomość Dworcowa nr. 80, I piętro lewo Odpowiedź 1 złoty.

Willa 6 pokoi zaraz wolna za 12000 zł. na sprzedaż Wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 (7831

Skład krótkich towarów przy ul. Gdańskiej jest korzystnie na sprzedaż Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „R S.“ (8014

Obuwie czarne, męskie i damskie, kilkanaście par średniej wielkości sprzedam tanio ogółem lub pojedynczo. Grodzka 19. (8002

Wózek koszyk. i stelik rozkładany dla dzieci w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Św. Trójcy 16 II p. prawo. (8053

2 garnitury klubowe korzystnie na sprzedaż. Dworcowa 18c parter lewa (8023

Meble tanio na sprzedaż z powodu wyjazdu do Francji. J. Dziurdińska — Okole, ul. Staro-Szkolna nr. 15 (8026

Przechodzone ubranko i nowe buciki dla 9-letn. chłopca na sprzedaż. Poznańska 22 part pr. (8021

Na raty meble różne do nabycia jak: kanapy, leżaki, materace nakładane i szpirale, łóżka polowe i inne. Mazowiecka 6. (5445

Rower męski zamienię na damski, ul. Kościuszki 43. (7895

Biurka korzystnie na sprzedaż. Wielkie-Bartodzieje, ul. Fordońska 68 (7825

Samochód 6-osobowy „Stala“ w dobrym stanie natychmiast do oddania. Zgłoszenia telefonicznie pod nr. 1092 (8053)

Gramofon salonowy, bez trąby, wykonany artystycznie tylko dla lubowników od 5 popoł na sprzedaż Nowodworska 21, I ptr. pr. II drzwi. (8057

Kanapy od zł. 100 leżanki od zł 45 począwszy, materace szpiralowe, poduszkowe wysoko wyścielane na indyjskiej trawie i pakułach sprzedaje za gotówkę i na raty każdemu w mieście i na prowincję Tapicernia Jagiellońska 4 (8074

Obuwie damskie, męskie i dziecięce po cenach przystępnych poleca Zgoda Stary Rynek 20. (8068

Dwa łóżka z nocnemi stolikami i duże lustro na sprzedaż ul. Gdańska 50 II ptr. lewo I ptr (8085

Dosados polowiec elegancki na sprzedaż. Dworcowa 90 podwórze prawo (8116

Wózek dziecięcy Brennabor na sprzedaż ul. Grunwaldzka 43, I piętro lewo

Węgiel górnośląski ctr. 2.50 zł., drykiety lisc, drzewo rąbane poleca Fa. Kobus, Św. Trójcy 17a. Telefon 265. (8083

Rower męski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Grodzka 19. 8005

Na sprzedaż: sypialnia, szafy, stoły łóżka i kuchnie. Długosza 8. (9000

Sprzedam 2000 akcji „Galwana“ na więcej dającemu. Of. pod „W. 2000“ do Dz. Bydg. (8036

Meble! Sypialki od 45 zł., jadalki od 700 zł., kuchnie itd. poleca Magazyn mebli Pomorska 40 (7963

Wózek dziecięcy dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Łokietka 4b w podwórzu. (8038

Pianoforte stosowny dla szofera lub rzeźnika do wyjazdu tanio na sprzedaż Grunwaldzka 104, I l. (8020

Baczność! Jadalnia bufet i 6 używanych krzeseł na sprzedaż, także na raty. Ul. Sowińskiego 2. (8106

Dorożka Break na 6 osób w dobrym stanie z patentowemi osiami i hamulcem na sprzedaż, Leśnictwo Krówka p. Mąkowarsk. (8050

Motocykl siły do 4 koni kupię Szczegółowe oferty z ceną pod „F H.“ do Dz Bydgoskiego. (761

Rower dobrze utrzymany na sprzedaż Łokietka 1 II. (8082)

Konia wóz roboczy i wóz ręczny i bryczka tanio na sprzedaż, ul. Śniadeckich 45 w kantorze. (8045

KUPNA

Kupię garnitur klubowy skórzany, nowy lub mało używany. Of. upr. pod „Garnitur“ do Dz Bydg (8015

Kupię dom w centrum miasta z interesem, wpłacę 20 tys zł, pośrednicy wykluczeni. Oferte do Dz Bydg. pod „Nabywca“. (8049)

Meble na raty

po cenie fabrycznej przy małej wpłacie sprzedaje pp. kolejarzom i urzędnikom

7858) Fabryka mebli i wyrobów tapicerskich

„BUCZYNA“ Bydgoszcz, ul. Bocianowo 4.

LEKCJE

Buchalterji wyuczają listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa Żurawia 42. Po ukończeniu — egzamin. świadectwo. Żądajcie prospektów. (7203

POSADY

Poszukuję energicznego, inteligentnego pana kawalera nie niżej 22 go roku życia, do objęcia samodzielnego oddziału na Pomorzu Fachowość obojętna. Zgł do Dzien. Bydg. pod „A Z 111“. (7836

Pomocnik fryzjerski może się zaraz zgłosić. Witkowski Kordeckiego 16, II ptr (7913

Uczciwą porządną dziewczynę z dobremi świadectwami do wszelkiej pracy domowej poszukuje Hoffmanowa, ul. 20 Stycznia 11 I. 8044

Potrzebna dobra i zdrowa mamka Dworcowa 81, w składzie. (8062

Ekspedjentka potrzebna fachowa do składu obuwia Zgoda Stary Rynek 20. 8067

Dzielny ekspedjent z branży spożywczej może się zgłosić Kościelna 11 8095

Poljera lub poljerkę mebli przyjmię na stałe. W. Kosmowski, Plac Piastowski 6a. (8112

NA RATY!

Dogodne warunki:

Ubrania męskie

Płaszcze damskie

i męskie.

Lucjan Szulc

Ul. Długa nr. 65.

2940

Siodlarza powozowego przyjmie Fabryka Powozów Kasprzak, Inowrocław. (8041

Poszukuję pierwszorzędnych czeladników krawieckich damskich. Mistrz krawiecki S. Sromutka. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 2. (7962

Tapicer na garnitury klubowe potrzebny Zgł. Szcześniak, Gdańska 141. (8052

Pomocnik szewski tylko na pierwszorzędną pracę szytą potrzebny. ul. Gdańska nr. 40. 8107

Dziewczyna do lat 16 może się zgłosić ul. Warszawska 24. skład kolonjalny. 8111

Gospodyni-kucharka znająca dobrze gospodarstwo domowe jak pranie, prasowanie i gotowanie) z dobremi świadectwami zaraz potrzebna Zgł. od godz. 3—4 ul. Gdańska 149, I p p. (8018

Ucznia syna z porządnej i uczciwej rodziny mającego chęć wyuczyć się malarstwa przyjmie M. A. Kujawski, mistrz malarski, Dworcowa 69 (w warsztacie). (7521

Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Różewicz, Dolina nr. 25. (7879

Czeladnika szewskiego poszukuje Senatorska 9. (7965

Czeladnik kołodziejski i uczeń mogą się zgłosić zaraz A. Orkiszewski, Barcin. (7779

Młodsza uczciwa panienka potrzebna zaraz do składu papieru. Zgł. do Dzien. Bydg pod „A. B. 7“. (7988

Chłopiec do posyłek potrzebny natychmiast. Taksomierze systemu Forda w Polsce, sp. z o. odp., Kordeckiego 15, II. (7934

Krawcowa pierwszorzędna z dłuższą praktyką potrzebna zaraz. Markiewiczowa Dworcowa 18c. (7993

Służąca do wszystkiego bez gotowania dla 3 osób potrzebna zaraz, ul. Sienkiewicza 13 II piętro prawo. (8018

Praczka poszukuje miejsca do prania po za domem. Kto? wskaże Dz. Bydg (8097

Na Raty

5760 Własna prac. ubiorów damskich i męskich

K. Marcinkowski

Jezuicka nr. 6. - Telefon 16-47.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

Chłopca do posyłek, syna uczciwych rodziców poszukuje W. Koczorowski, Bydgoszcz, Gdańska 5. 8105

Służącej z gotowaniem i świadectwami i 8114

dziewczynki do dzieci poszukuje się Paderewskiego 32 II ptr. lewo. Od godz. 3—4.

Dobra krawcowa może się zaraz zgłosić do szycia w dom Surdyk, Bocianowo 9 (8088

Służącą do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem poszukuje Wiśniewska. Gdańska 27, skład kolonjalny (7998

Kucharka znająca kuchnię francuska i posiadająca dobre świadectwa potrzebna zaraz. Kasyno Oficerskie Szkoły Pilotów, szosa Szubińska. (7914

Krawcowa do szycia bielizny potrzebna zaraz Restauracja dworcowa, Bydgoszcz. (7995

Dziewczę 15—16 lat na popołudnie może się zgłosić ul. Dąbrowskiego 15 II prawo (7999)

Baczność potrzebna buletowa od zaraz do restauracji. Musi posiadać dobre świadectwa lub poręczenie dwuch osób. Adres wskaże „Express“, Gdańska 2. (7984

Służąca z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować, do wszelkiej pracy domowej może się zaraz zgłosić Droger a Flora, Gdańska 23 7817

Służąca uczciwa z dobremi świadectwami, umiejąca gotować może się zgłosić zaraz Gniatczyńowa Bliska 1 I ptr (7960

Mistrz maszyn z długoletnią praktyką, obeznany w większych zakładach fabrycznych i elektro-technicznych, obecnie zajęty w większej fabryce przetworów kartoflanych, poszukuje dla zmiany zaraz odpowiedniej posady. Oferty pod „Fr B.“ do Dz. Bydgoskiego. (7240

Biuralistka z kilkuletnią praktyką i znajomością książkowości, pisząca na maszynie poszukuje posady od 1. lub 15. 4. 25 Zgł. pod „115“ do Dzien Bydg. (7759

Podróżujący zaprowadzony na Pomorzu przyjmie dodatkowe zastępstwo najchętniej na artykuł spożywczy. Of. upr. pod „Zaprowadzony“ do Dz Bydg. (8061

Rutynowany cukiernik i restaurator starszy, solidny, były właściciel większych zakładów przyjmie posadę kierownika. Wiadom w Dzien. Bydg lub of. pod „Kierownik“. (8024

Kasjerka i książkowa z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami poszukują stałej posady zaraz lub później. Łask. zgł. do Dz B. pod 888. (8100)

Buchalter-bilansista rutynowany, zakładanie księgowości, wyrównywanie zaległości, organizacja, bilanse, sprawy podatkowe — ma godziny wolne Zgł. do Dz. Bydg. pod „Orań“. (7691

Kupiec z branży kolonjalnej i destylacji wódek poszukuje miejsca od 1. 4. 25 lub później do restauracji albo do probierni na własny rachunek za kaucja. Zgłosz uprasza się do Dzien. Bydg pod „U. U.“ (7887

Poszukuję pracy jakiej kolwiek Osowa Góra. Władysław Pietruk. (8031

Panienka biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady w biurze jako początkująca Oferty pod początkująca do Dz. Bydg. 8016

Portjera posady poszukuję w lepszym domu, mam dzieci do pracy. Zgłoszenia Sarnowski, Wodna 4 (8069

DZIERŻAWY

Poszukuję składu z przyległem lub osobnem mieszkaniem przy rychliwej ulicy zaraz lub później wprost od gospodarza. Zgłosz. śpieszne. Adres wskaże Dz Bydg. (8028

Kuźnia z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Szwederowo. Ks Skorupki 94. Bydgoszcz. (7909

MIESZKANIA

2 pokoje bez mebli pomiędzy Śniadeckich—Plac Wolności zaraz do wynajęcia. Of. pod „500“ do Dzien. Bydg (7806

Mieszkanie 3—5 pokoj. poszukuje młode małżeństwo. Of pod „N. U.“ do Dzien Bydg. (7932

Portjerstwa poszukują starsi, porządni ludzie bez dzieci. Zgłoszenia pod Nr. 124 do Dzien Bydg. (8059

Bankowiec poszukuje 1—3 pokoi z kuchnią Zgł. do Dzien Bydg. pod „B K.“ 8077

3 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia, od 12—2 i 6—8 L. Cywiński, Warszawska 24. (8072

POKOJE

Pokój duży frontowy eleg. umeblowany z utrzymaniem dla intel. pana do wynajęcia. Gdańska 147 I ptr. prawo. (7892

2 pokoje porządnie umeblowane, z całem utrzymaniem przy ul. Gdańskiej, centrum, wszelkie wygody natychmiast solidnym osobom do wynajęcia. Adres poda „Par“ Dworcowa 72 (7943

Pokój umebl. na Okolu do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (8056

Pokój ładnie umebl. balkonowy zaraz lub później do wynajęcia. Zamojskiego nr. 23 I ptr. prawo. (8051

Pokój umebl. do wynajęcia Długosza 12 ptr. prawo (8071

Pokój umebl. możliwie z telefonem w śródmieściu poszukiwany Zgł. Hotel pod Orłem pod „Pokój“. (8063

Pokój umebl. z całkowitem utrzymaniem lub bez od 15. 4 br. do wynajęcia, ul. Gdańska 52 I prawo. (8210

Pokój umebl. do wynajęcia. Zgł. od 6—8 Sielanka nr. 16 obok ul. Kołłątaja. (8013

Pokój umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Podgórna 6 u gospodarza. (8037

Pokój umebl. do wynajęcia. Gdańska 165 III ptr. prawo. (8019

Pokój i komórka na 2 osoby do wynajęcia. Zapłata na rok. Koronowska 47. (8022

Pokój umebl. dla 2 panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Fredry 7, I. (7996

1 maja duży umebl. pokój zaraz do wynajęcia. Okole, Grunwaldzka 104 II lewo. (9001

Duży słoneczny, ciepły pokój umeblowany do wynajęcia solidnemu panu od 1. 4. Promenada 42 II p. prawo. (9006

Pokój dobrze umebl. do wynajęcia. Toruńska 184 II lewo. (7981

Przyjmę 2 uczni wyższych szkół na stancję, troskliwa opieka. Wiadomość C. B. „Express“ Gdańska 2. (7986

Pokój umebl. z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia ul. Jackowskiego nr. 15-16 I ptr. lewo. (8018

ROZMAITOŚCI

Samochody. Czynnego wspólnika fachowca z odpowiednim kapitałem poszukuję celem założenia interesu samochodowych przyborów wszelkiego rodzaju i zakładu wulkanizacyjnego. Odpowiedni skład i ubikacje w własnym domu w centrum Bydgoszczy stawiam do dyspozycji. Zgłosz. pod „N. N. 13“ do Dziennika Bydgoskiego. (7812

Wdowiec z 2 dziećmi w wieku lat 28, p szukuje na tej drodze żony, panny lub wdowy od 20—28 lat z cokolwiek majątkiem wraz z mieszkaniem. Łaskawe oferty wraz z fotografją którą się zwraca, uprasza się do Dzien. Bydg. pod „K.“ (8040

2.500 złotych poszukuje pożyczki z gwarancją hipoteczną lub inną do nowego roku. Procent podług umowy. Zgłoszenia pod nr. „17“ do Dzien. Bydg. (8065)

Ostrzeżenie dla każdego, aby nikt nie wydawał towarów i nie pożyczał pieniędzy Janowi Bogusławskiemu i Leonowi Dembińskiemu, bo ja nie odpowiadam. Ojciec Józef Bogusławski. (7890

Wilczyca przybłąkała się. Wołyńska 2. 7888

Zgubiono książkę z papierami wojskowemi i cywilnemi Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Edwin Kufel, Bielawki, ul. Poniatowskiego 4. (7867

†

Ś. p.

Halina Urszula Mieczysława Brożyna

opatrzona Sakramentami św., zmarła po długich cierpieniach dnia 29 marca, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia o godzinie 5 po poł. z domu żałoby, Chrobrego 22.

Na smutny ten obrzęd zaprasza znajomych i życzliwych stroskana

8031 **rodzina.**

Bydgoszcz, Sosnowiec, Warszawa, Wilno, Krosno.

†

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach powołał Bóg Wszechmocny dnia 29 III b. r. do grona swych aniołków naszą jedyną córeczkę i siostrzyczkę

ś. p.

Irenkę-Felicję

w pierwszej wiosnie życia, o czem zawiadamiają z rana

Józef Sporny z żoną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 b. m. o g. 1.45 z domu żałoby. Promenada 22, na stary cmentarz.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (8102

Dnia 4 kwietnia, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego i kochanego męża, ojca, dziatka i brata

śp. redaktora

Bronisława Koraszewskiego

będzie za jego duszę odprawiona

Msza św.

o godz. 7 w kościele Najśw. Marji Panny w **Katowicach** na G. Śl. (9010

Prosimy wszystkich krewnych, Górnoślązaków i znajomych o modlitwę.

Rodzina.

Obwieszczenie.

Postępowanie przetargu przymusowego nieruchomości zapisanej w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 38 karta 1476 na rzecz handlarza Maksa Büthorna z Berlina znosi się, gdyż wierzyciel cofnął wniosek o przetarg przymusowy Zarazem znosi się termin wyznaczony na dzień 15 maja 1925 r. godz 10 przed południem.

Bydgoszcz, dnia 24 marca 1925 r. (8078

Sąd powiatowy.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B zapisano dzisiaj przy firmie: „**Wojciechowski i Ska, Towarzystwo z ograniczoną poręką w Koronowie**“, co następuje:

Firma brzmi obecnie:

Towarzystwo dla Przemysłu Tkackiego, towarzystwo z ograniczoną poręką w Koronowie z siedzibą w Koronowie

Jedynym kierownikiem towarzystwa obrano bankowca **Wacława Bajerowskiego z Koronowa.**

Kapitał zakładowy wynosi obecnie 15 200 zł

Koronowo, dnia 20 marca 1925 r. (8079

Sąd powiatowy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 10 przed południ. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ulicy **Dworcowej 72** w firmie C. Hartwig najwięcej dającemu i za gotówkę: **3 stoły, 1 półkę, 2 krzesła, 1 ławkę i 1 młynek** z stolikiem do pieprzu. 8001

Preuschoff

kom. sądowy w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 26

Sprzedaż przymusowa.

W piątak, dnia 3 kwietnia br. o godz. **11** przed południem będę sprzedawał **w Solcu**, ulica **Bydgoska 28** najwięcej dającemu i za gotówkę następujące przedmioty:

1 automat muzyczny, 1 bufet kuchenny, 1 stół, 1 ławkę, 1 szafę do rzeczy, 1 zegar, 1 maszynę do szycia marka Bernstein i Co., 1 regał z szufladami, 1 regał bez szufladek i 1 starą kanapę

8093 **Preuschoff,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

2 rowery

prawie nowe damski i męski korzystnie na sprzedaż. Chrobrego 12 I prawo. (8121

Wózek

sportowy z budką w dobrym stanie na sprzedaż, Jackowskiego 17 I lewo. (8054

Dr. Siegert

wyjechał na cztery tygodnie. (8025

Koncesj. Wiecz. Kursy Handlowe

ul. Dworcowa nr. 13 part., tel. 789.

Zawiadomienie!

Z dniem **1 kwietnia** organizuje dyrekcja

II. półroczny kurs książkowości

pojedynczej, podwójnej włosk. i amerykańskiej. Wykłady od 6–9 wiecz.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dyrektor J. P. Hennes

Absolw. Akad. Handl. w Warszawie — b. dyr. i prof. średnich szkół handl. 7978

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniej żądającego w **piątak, dnia 3. 4. 25. o godz. 3 po poł.** w moim biurze przy **ul. Dworcowej 85.**

T½ lon żyta 117/8 ft. hol.

W. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.** (8096

Młody człowiek

kupiec

potrzebny natychmiast do dużego biura handlowego. Niemiecki konieczny Dokładne zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „1717“. 8 89

470.000

do wypożyczenia na 5 lat po 10% rocznie, w większych i mniejszych sumach. Pismienne zgłoszenia z podaniem gwarancji i 2 zł. na wyczerpującą odpowiedź do: **Wynalazca, Sośno pom. pow. Sępolno, Pomorze.** 8029

Dziecko

3 miesięczne z dobrego pochodzenia za własne do oddania. Oferty pod „Dziecko 584“ do Dzien. Bydg. (8042

Leon May Wełniany Rynek 14

Bydgoszcz dawniej Stary Rynek 28

MATERJAŁY wełniane, półwełniane i bawełniane męskie i damskie.

PŁÓTNA każdego rodzaju. 7949

Wybór wielki — . — . — . — . — Wyroby sumienne

Ceny bardzo przystępne

Nowości sezonu wiosenno-letnich.

Zaufa ciężarowe

do sprzedania

N. A. G. 4 tonnowy z przyczepką — **Delahaye 3 tonnowy**

oba samochody w dobrym stanie gotowe do użytku. Wiadomość (8118

Młyny Bydgoskie, Bydgoszcz.

Drożdże

fmy. DR. MANTHNER, Lwów

codziennie świeże w znanej jakości **po cenach bezkonkurencyjnych** poleca 8090

Jeneralne przedstawicielstwo na Bydgoszcz i Pomorze

Bydgoski Dom Delikatesów Leon Jankowiak

Telefon 194. **BYDGOSZCZ** Gdańska 22.

Województwo Poznańskie.

Nadleśnictwo Państwowe OSIEK W.

poczta Osiek pow. Inowrocław

Sprzeda w drodze submisji budulec sosnowy z roku gosp. 1925.

Nr. losu	Leśnictwo	Oddział	Położenie	Sortyment drewna	Sztuk	Klasy II	Klasy III	Klasy IV	Razem m.³	Odległość zrębu od stacji kolejowej	Uwaga
						— m.³ —					
1	Łaziska	167	b	Sosna	13	.	18.25	31.99	50 24	2 kilm. drogi leśnej ładownia Blok-Wodek	
2	„	137	½	„	466	47.25	171.64	69 69	288 58	3—4 kilom. drogi leśnej	
3	„	137	„	„	415	17 12	118.84	78.62	214.58	do ładowni Blok-Wodek	

Pisemne ostemplowane i zalakowane oferty z napisem „Submisja“ należy nadesłać do nadleśnictwa do piątku dnia **10 kwietnia br.** do godz. 10½ przed południem. — Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11-tej. Oferty mają być podane osobno na każdy los za 1 m.³ drzewa w złotych i dziesiętnych złotego w cyfrach i słowach i zawierać muszą oświadczenie, że kupujący poddaje się bez zastrzeżeń warunkom sprzedaży obowiązującym w lasach państwowych. Warunki sprzedaży można przejrzeć w godzinach przedpołudniowych w kancelarji nadleśnictwa. — Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. — Ewentualne koszta korowania ponosi kupujący. — Nadleśnictwo zastrzega sobie drobne różnice w podanej masie oraz nie bierze odpowiedzialności za jakość i sortyment drewna. (8073

Nadleśniczy.

7950

Zdrowa doborowa sieczka,

siano, śrut czysty rżanny, śrut mieszany ospa rżanna i pszenna, poleca po najtańszych cenach dziennych

Jagiellońska 46-7.

Kilku zdolnych

akwizytorów

na wysoką prowizję poszukuje się natychmiast. Kto wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego.

Stój! — Tu!

wykonuje się reperacje kanap i materacy oraz odpolstrowanie tychże od 5 zł. począwszy. Zamówienia pod „A. 500“ do Dzien. Bydg. 8058

Doświadczona

pani z dobrą znajomością polskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki na fortepjanie może się zaraz zgłosić na popołudnie codziennie do 3 dzieci od 6—11 lat. Obiad może na życzenie spożywać razem z familją. Łask. oferty upr. się nadesłać pod „Doświadczona“ do Dz. Bydg. 7992

Panie

Panowie raczą się zwrócić z pełnem zaufaniem w celach matrymonjalnych Obsługa sumienna Matrymonja, Międzynarodowe pośrednictwo małżeństw Poznań Patr. Jackowskiego 15. (7880

Udzielam

lekcji na skrzypcach. Kościuszki 9, I p l. 8128

Plisowanie

karbowanie przyjmuje Zakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo. (8066

Kanarki

słowicze tanio na sprzedaż Hetmańska 51, III. p. prawo. (8125

Mieszkanie

4 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Zgł. pod „Kora“ do Dzien Bydg. (8090

Pokój

ładny zaraz do wynajęcia. Mateiki 6 part. p (8076

Pokój

z kuchnią dla pań do wynajęcia. Of. do Dz bydg. pod „O. 20“. (8087

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Podwale 17, I ptr. (8101

Pokój

eleg. umebl zaraz wolny. Ossolińskich 9, II l. (8105

Pokój

umebl z utrzymaniem dla pracującej pani zaraz do wynajęcia. Św Trójcy 6a ptr. prawo. (8117

Pokój

umebl. dla 1—2 panienek lub panów bez pościeli do wynajęcia. Pomorska 22 III ptr. lewo. (811)

2 pokoje

frontowe z ewtl. używaniem kuchni są zaraz do wynajęcia Śniadeckich 28, I (8.

Pokoju

umeblowanego z pościelą poszukuję zaraz Zgł „Księga Adresowa Polski“ Hermana Frankego 8, pod „St. Z.“ (8084

Urzędniczka

na dobrem stanowisku poszukuję 150—200 zł. pożyczki. Może dać w zastaw meble. Zgłosz. pod „Urzędniczka“ do Dzien. Bydg. (8120

300—500 zł.

pożyczki szuka przemysłowiec pod gwarancją. Of. pod „Pożyczka“ do Dz. Bydg. (8122

Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 17 marca br. **wystąpiłem** jako spólnik z firmy **Kurdownia Tapicerska** przy Placu Kościeleckich 2 Z wszelkich zobowiązań firmowych jestem zwolniony. (8110

Julian Nowak, skład mebli, Szpitalna 8.

Przy zakupach wiosennych polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszelkie narzędzia gospodarcze

gwoździe, drut, siatkę do ogrodzeń,

oraz wszelkie artykuły w zakres tej branży wchodzące. 8094

Juljusz Muscelli

Gdańska 6. skład żelaza Telefon 28.

Dzielnego ślusarza

który się zna na instalacji założeń elektrycznych i zarazem wykona reparacje przy maszynach do szycia potrzebuje przy dobrej płacie (8119

Albert Behring T. z o. o.

Fabryka obuwia Św. Trójcy 22.

Poważne Towarzystwo Akcyjne

poszukuje zaraz 8093

rutynowanej książkowej

młodszej, z ładnym charakterem pisma do Conto-Corrent i żurnalu. Łaskawe zgłoszenia z podaniem pretensji i odpisem świadectw, do biura ogłoszeń „Par“ Dworcowa 72 pod „Książkowa“.

Handlowca

z branży kolonjalnej, na stanowisko **kierownika** filji z odpowiednią kaucją, **poszukuje się zaraz.** Oferty tylko piśmienne z dołączeniem kopji świadectw i referencji uprasza

Zarząd „Polonji“ Spółdz. Spożywc.

w Bydgoszczy, ul. Zduny 3. 8108

Roczne Walne Zebranie

Polskiej Hurtowni Skór Spółdz. z. ogr. odp.

Bydgoszcz, ul. Długa 31

odbędzie się

dnia 15 kwietnia 1925 r. o godz. 4 po poł. w lokalu **Resursy Kupieckiej** przy **ul. Jagiellońskiej nr. 25.**

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1924.
3) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4) Podział zysku.
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
6) Wynagrodzenie Rady Nadzorczej.
7) Przedłożenie bilansu otwarcia z dnia 1. 1. 1925 według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.
8) Zmiana § 5 i 10 statutu.
9) Wolne wnioski bez uchwał.

Rada Nadzorcza.

(—) **Sentkowski,** prezes.

Bilans za rok 1924 jest w lokalu Spółdzielni wyłożony. 8055

Odjazd! - na Szczecińską siedem

Tam, dziś w środę, 1-go kwietnia usłyszysz **radjokoncert** z Francji, Anglji, Ameryki i ze wszech stron świata. 8056

Nie smuć się na te czasy, jazda do **„Kawki“** na

nóżki z kapustą, kiszki, kiełbasy.